

GŁOSICIEL

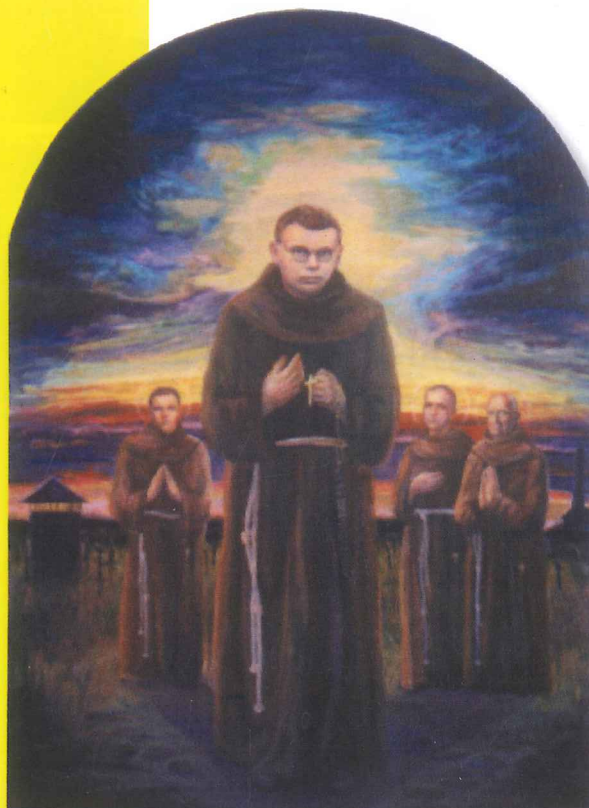
SPiRG

ISSN 1231-4641

NR 53

LIPIEC 1999

CENA 2.20 ZŁ



Dziękczynienie

za wyniesienie na ołtarze
O. Krystyna Gondka
beatyfikowanego przez papieża
Jana Pawła II

ZAKLICZYN

11 lipiec 1999 r.
godz. 11⁰⁰

- poświęcenie ołtarza
z obrazem nowego Błogosławionego
- Msza Święta koncelebrowana
pod przewodnictwem
Ks. Biskupa Ordynariusza
Wiktora Skworea
z udziałem Księży Biskupów

Serdecznie zapraszają
Franciszkanie

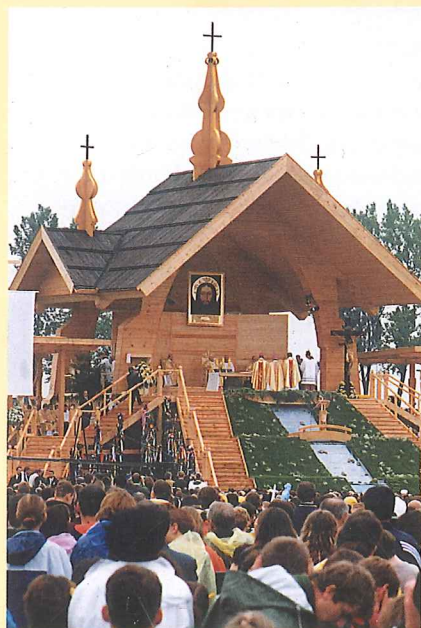


Foto: Stanisław Kusiak.

WSPÓŁPRACA MEDIALNA



RADIO
KRAKÓW

W numerze:

- Szanse na prawa miejskie Czchów-Wojnicz-Zakliczyn
- Prawo dla każdego "Dla wędkarzy"
- Foto flesz
- Poczta Głosiciela
- Głosicielopres

CZYTAJ GŁOSICIELA - SŁUCHAJ RADIO KRAKÓW

Wędrówka Ratuszowej Wieży

FOTO FLESZ STANISŁAWA KUSIAKA



JARMARK WIOSENNY

Organizatorami tej imprezy byli: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn, Wójt Gminy, Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Koło GGG w Zakliczynie, GCK, OSP, ZSZ im. Józefa Piłsudskiego w Zakliczynie. Patronat medialny nad jarmarkiem sprawowało "Polskie Radio Kraków", "Dziennik Polski" oraz nasze pismo "Głosiciel". Środowy jarmark 26 maja rzeczywiście od wczesnych godzin rannych sprowadził do centrum Zakliczyna nie małą rzeszę handlowców- (sprzedających kupujących) wielu oglądających oraz wielu gości którzy na jarmarku zjawili się nie przypadkowo. Na I części Rynku odbywał się cotygodniowy targ, natomiast II część Rynku przy plantach zajęta była przez stoiska firm prezentujących się na Wiosennym Jarmarku. O godzinie 9.30 na teren targu przybyli Prezes SPiRG Pan Kazimierz Dudzik, Wójt gminy Pan Kazimierz Korman, przedstawiciel wojewody Pan Franciszek Kopec, ekspert ds. Unii Europejskiej Pan Jacek Kowalski oraz inspektor UG Pani Maria Gondek która zajmuje się programem Unii Turin. Po krótkim powitaniu Prezes Dudzik oddał głos Panu Kowalskiemu, następnie Pani Gondek, którzy zaingurowali konkurs "Kwiatne Domy Małopolski".

Przed godziną 12 w Remizie OSP uczniowie ZSZ w Zakliczynie zaprezentowali się wszystkim gościom w pokazie mody, natomiast kilka minut po godzinie 12 rozpoczęła się konferencja pod nazwą "Instytucjonalne i finansowe wspieranie gmin Pogórza Karpackiego". Kiluminutowe opóźnienie spowodowane było oczekiwaniami na sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Jerzego Milera, który kilka minut przed konferencją przysłał wiadomość, iż w konferencji udziału nie weźmie. Wielu przybyłych na konferencję gości nie ukrywało, iż liczyło na wystąpienie ministra gdyż miało ono dotyczyć szeroko rozumianego finansowania gmin, ostatecznie i bez mini-stry konferencja się odbyła i spełniła cel o jaki to chodziło zakliczyńskiemu Stowarzyszeniu Promocji i Rozwoju Gminy. W remizie OSP od rana panował już duży ruch, gdyż tam przybywali goście i tam mieścił się obwity stół z przygotowanymi wiejskimi potrawami i zdrową żywnością, którą to mogli spożywać wszyscy obsługujący imprezę, goście i uczestnicy konferencji.

Teraz pragnę krótko przybliżyć Państwu przebieg konferencji. Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał przewodniczący RG a zarazem Prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn Pan Kazimierz Dudzik. Na wstępie powitał On przybyłych gości oraz przedstawił program konferencji. Po chwili głos zabrał gospodarz gminy Zakliczyn wójt Kazimierz Korman, który w skrócie dokonał prezentacji gminy. Między innymi wójt zapoznał gości z infrastrukturą gminy, dokonał prezentacji zakładów znajdujących się na jej terenie oraz przedstawił priorytety działań w gminie Zakliczyn.

Dyrektor ODR Pan Jan Grabski mówił o założeniach i celu konferencji oraz wielofunkcyjnym rozwoju wsi i tworzeniu dla niej strategii. Dyrektor przez dłuższy czas omawiał techniczną stronę przygotowania wniosków do funduszy, które to wiele gmin przygotowuje nierzetelnie i nie starannie. Następnie konsultanci ds. zarządzania strategicznego w gminach Pan Krzysztof Chmura, Pan Bohdan Kamiński przedstawili program "Partnerstwo dla Samorządu Terytorialnego". W pro-

gramie zwrócili oni szczególną uwagę na: planowanie i zarządzanie strategiczne oraz skuteczność i model zarządzania w samorządach. Pan Kamiński stwierdził również, iż nie zawsze wszystko idzie bez przeszkód. Podczas wdrażania elementów zarządzania powstaje wiele problemów, dlatego aby je eliminować, strategie należy przygotowywać przy wszystkich siłach w gminie.

Ekspert ds. Unii Europejskiej Pan Jacek Kowalski stwierdził również, że strategia jest podstawową formą działania. W dziedzinie turystyki dziś można wiele osiągnąć, poprzez dobrze prowadzony marketing w gminie można również wiele zarobić, ważne jest tylko rozpoznanie oczekiwań gości. W dziedzinie turystyki i agroturystyki wielkie pole do popisu mają gospodarze którzy dzięki swoim doskonałym ideom potrafią sprzedać swoją usługę powiedział na koniec ekspert. Uczestnicy konferencji wiele uwagi poświęcili wystąpieniom wójtów kilku gmin Raciechowice Żegocina Trzciana, które dzięki realizacji opracowanej strategii mają już w swoich gminach nie małe sukcesy. Wójt gminy Raciechowice Pan Marek Gabzdyl podzielił się również doświadczeniami w dziedzinie sadownictwa i uporządkowanej gospodarki odpadami komunalnymi. Jednym z punktów programu konferencji było omówienie produkcji ekologicznej na małoobszarowych terenach podgórskich. Temat ten omówił członek Zarządu SPiRG właściciel gospodarstwa ekologicznego Pan Bogusław Furtek. W swym wystąpieniu zachęcał on do wstępowania do zrzeszeń i towarzystw rolnictwa ekologicznego zrzeszonych w "Ekolandzie". Pan Furtek zachęcał również do produkcji "Zdrowej Żywności".

Następnie o głos poprosiła pani Renata Duda Kierownik działu ODR Małopolskiego Rozwoju Wsi, która niejako w formie podsumowania wyraziła zadowolenie z powodu dobrej działalności zakliczyńskiego Stowarzyszenia. Nie od dziś znam waszą gminę a dziś wiem, że działalność waszego Stowarzyszenia jest odpowiedzią do potrzeb tej społeczności. W końcowej części obrad o głos poprosił również Przewodniczący Rady Powiatu Brzeskiego Pan Ryszard Ożóg który bardzo krótko pozytywnie ocenił konferencję i jej wysoki poziom.

W czasie konferencji wielokrotnie głos zabierał Prezes Stowarzyszenia Pan K Dudzik na koniec wystąpił on z wnioskami które były podsumowaniem kilku godzinnych obrad. Powiedział między innymi, że powstające w gminach Stowarzyszenia powinny być sprzymierzeńcami a nie konkurentami dla gmin. Gminy do swojej pomocy w działalności powinny szukać liderów a całą strategię należy tworzyć przy zaangażowaniu społeczeństwa. Dla gmin Pogórza Karpackiego należy stworzyć program liniowy, który pozwoliłby na ściślejszą współpracę między gminami i organizację wspólnych imprez. W ostatnim wniosku przedstawionym na zakończenie konferencji przez Kazimierza Dudzika była kwestia budowania produktu na bazie tradycji regionu.

Z myślą o podobnej konferencji za rok, dziękując wszystkim za przybycie Prezes SPiRG zakończył obrady konferencji a zarazem zakończyła się ostatnia część programu Wiosennego Jarmarku.

K. Chmielowski.

DZIEŃ DZIECKA W ZAKLICZYNIE PLENEROWĄ IMPREZĄ JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO !!!

To była niezwykła impreza i niezliczona ilość dzieci wraz ze swoimi rodzicami, którzy zebrali się 30 maja w Rynku aby z niego w kolorowym korowodzie prze-maszerować na Zieloną Świątlicę a tam uczestniczyć w gminnej imprezie z okazji Dnia Dziecka. Organizatorami tego jakże wspaniałego bloku programowego byli: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej GKRPA z Zakliczyna, Gminna Biblioteka Publiczna z Zakliczyna oraz Strażacy z jednostek OSP Zakliczyn, OSP Charzewice, OSP Filipowice. Kilka minut po godzinie 14 kolorowy korowód był już w Zielonej Świątlicy a tam w rolę prowadzącego wcielił się drużyna Antoni Migdał, który od lat w Zakliczynie przy różnych uroczystościach kreuje rolę wodzireja. Wraz z nim współprowadzącymi byli Komendant Posterunku Policji Pan Ryszard Garbarz, Zofia Pawłowska, Zuzanna Filipowska oraz pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej. Do tańca bawiącym się dzieciom przygrywał zespół pod dyrekcją Stanisława Wróbla, który tym razem składał się z połączonych orkiestr z Jastrzębi Filipowic i Zakliczyna.

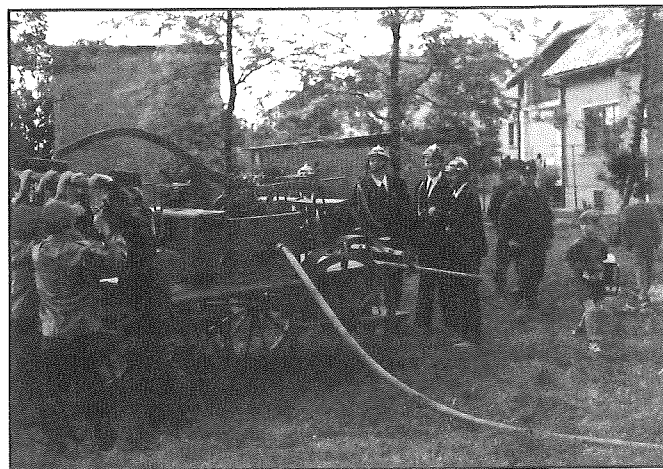
W czasie imprezy odbył się również pokaz sprzętu strażackiego. Dzieci uradowane były z faktu, iż mogły dokładnie poznać samochody, wejść do nich, oraz zapoznać się z działaniem tego sprzętu. Najbardziej oblegany przez dzieci i nie tylko, był plac przy 60cio letniej sikawko-pompie z Charzewic. Cały ten sprzęt ciągniony był przez napęd konny, natomiast tłoczysko-pompa poruszana była ręcznie przez strażaków. Dowódcą tej historycznej jednostki był Pan Nadolnik, natomiast sygnalistą Pan Rubiś Tadeusz. W ciągu kil-

ku godzin wspaniale przygotowanej imprezy, odbyło się wiele konkursów i zabaw w których uczestnicy otrzymywali wiele nagród, gadżetów i upominków. Przy okazji święta oficjalnie na scenie zaprezentował się mieszkańcom, prowadzący konkurs o ruchu drogowym (nie wszystkim jeszcze znany) nowy Komendant posterunku Policji Pan Ryszard Garbarz. Wielce zadowolona z udanej imprezy oraz pogody była Pani Zofia Pawłowska szefowa Gminnego Komitetu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która przebywając wśród dzieci obdarowywała je słodyczami, owocami i drobnymi upominkami. Strażacy obdarowywali dzieci balonikami oraz w specjalnie przygotowanym namiocie, każde dziecko mogło wypić darmowy napój i zjeść kiełbaskę. Całej imprezie towarzyszył letni przebój "Lato czeka" który kilka krotnie organizatorzy śpiewali wraz z dziećmi. W czasie imprezy odbył się również pokaz mody dziecięcej, recytacja wierszy oraz program artystyczny w wykonaniu uczniów ze szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Impreza w Zielonej Świątlicy zakończyła się cukierkowym gradem który z nieba spadł na wszystkie dzieci. W całej imprezie ważne było to, iż każde dziecko uczestniczące w zabawie coś otrzymało. Organizatorom oraz wszystkim którzy przyczynili się do organizacji tej imprezy należy pogratulować, gdyż przygotowali dla dzieci taką imprezę jakiej w Zakliczynie jeszcze nie było. Redakcja Głosiciela łączy się z wieloma rodzicami i dziękuje za tą jakże dopracowaną imprezę.

Krzysztof Chmielewski.

FILIPOWICKA OSP DZIECIOM

Ochotnicza Straż Pożarna i Szkoła Podstawowa w Filipowicach w dniu 1 czerwca na placu szkolnym zorganizowali po raz pierwszy imprezę pt. Strażacy Dzieciom. Z okazji święta zajęć lekcyjnych nie było lecz uczniowie całej szkoły uczestniczyli w tej zabawie. Blok imprez rozpoczął się o godzinie 9 rano i trwał do 14. Prowadzący całą tą imprezę Dyrektor SP Zdzisław Górnikiewicz oraz Prezes OSP Tomasz Damian w rolę prezenterów wcielili się znakomicie. Jedną z pierwszych konkurencji był mecz piłki siatkowej rozegrany pomiędzy strażakami a nauczycielami. Zwycięstwo w trzech setach odnieśli strażacy. Następnie rozegrano mecz piłki nożnej seniorzy ju-



niorzy, a dzieci od klas 5-8 brały udział w zorganizowanych zawodach strażackich. Był pokaz sprzętu, rozmowy ze strażakami i była radość dzieci. Naj-



więcej emocji i zadowolenia wśród dzieci wzbudził właśnie pokaz sprzętu strażackiego i upozorowane gaszenie pożaru. Dużym zainteresowaniem cieszył się niedawno wyremontowany i usprzętowany sa-

mochód Star 660 do którego w tym dniu dzieci miały duży dostęp. Strażacy z okazji Dnia Dziecka obdarowywali je cukierkami a sponsorzy owocami.

Strażacy wraz ze współorganizatorem Komitetem Rodzicielskim imprezę przygotowali bardzo solidnie. Choć było to po raz pierwszy impreza była wyśmienita, strażacy z jednostki OSP Filipowice widząc tak nieoczekiwanie wielką radość u dzieci planują wprowadzić tą imprezę corocznie. Dzieci zaś pragnęłyby "Dzień Dziecka" obchodzić co tydzień. Ta dziecięca uroczystość przebiegała w niemalże rodzinnej atmosferze. Do zobaczenia za rok, powiedział obiecująco na zakończenie imprezy, Prezes OSP Pan Tomasz Damian.

K. Chmielewski.

W AKCJI BOJOWEJ SPRAWDZILI SIĘ WSZYSCY

12.Czerwca o godzinie 18.02 w Szkole Podstawowej w Filipowicach wybuchł groźny pożar. W wyniku poważnego zagrożenia w kilka minut na miejscu zostało stworzone Centrum Dowodzenia Akcją Ratowniczą z którego w pierwszej kolejności powiadomiono Zakład Energetyczny, Policję, Służby Medyczne oraz poprzez Komendę Straży Pożarnej w Brzesku zostało zaalarmowanych 12 jednostek OSP z terenu gminy Zakliczyn. Jako pierwsze na teren szkoły przybyły dwie jednostki OSP w Filipowicach, które w kilka minut po pojawieniu się ogromnych kłębow dymu nad Szkołą Podstawową rozpoczęły akcję. Dowodzenie nad całością akcji ratowniczo gaśniczej objęli przybyli na miejsce kpt. Tadeusz Rzepecki, kpt. Mirosław Rynkar oraz pomocniczo Stanisław Nadolnik, Tomasz Damian, Kazimierz Sułek. Na miejsce zdarzenia co kilka minut dojeżdżało coraz to więcej jednostek a w kilkana-

ście minut na miejscu były już wszystkie jednostki z terenu całej gminy. Każda przybyła jednostka meldowała swoje przybycie i po otrzymaniu rozkazu przystępowała do działania operacyjnego. O godzinie 18.30 od każdej strony cała szkoła opanowana była przez ratujących strażaków, problemem niemniej jednak była sprawa przemieszczania się zagrożenia, gdyż dymy wydostawały się z każdego skrzydła szkoły. Dla będącego na miejscu Dyrektora SP Pana Zdzisława Górnikiewicza liczyło się tylko to aby nikt z młodzieży, dzieci oraz innych osób nie pozostał w budynku. W wyniku zagrożenia i coraz większego rozprzestrzeniania się pożaru a zarazem problemu wykańczania się wody w zbiornikach pojazdów nastąpiła konieczność wykonania magistrali wodnej. Z płynącej nieopodal rzeki dwie jednostki poprzez uruchomienie swoich moto-pomp podały wodę do rozłożonego brezentowego zbior-

nika przy szkole, z którego w dalszym etapie wodę czerpały jednostki uczestniczące bezpośrednio w gaszeniu. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji wszystkich jednostek oraz dobremu działaniu w grupie kilka minut po godzinie 19 akcja ratowania SP w Filipowicach została zakończona. Całe te działania na szczęście były gminnymi ćwiczeniami jednostek OSP, w których przede wszystkim liczyło się działanie zespołowe i sprawność wszystkich jednostek. W ćwiczeniach udział wzięły jednostki OSP Filipowice, Zakliczyn, Gwoździec, Stróże, Faliszewice, Charzewice, Wróblowice,

Po zakończeniu działań bojowych nadszedł czas na podsumowanie. Komendant Gminny OSP Stanisław Nadolnik wydał komendę zbiórki wszystkich jednostek i przyjął raport od ich dowódców. Następnie sam Komendant złożył raport dowódcy ćwiczeń: przedstawicielowi Komendy Miejskiej wydziału operacyjno szkoleniowego w Tarnowie Panu kpt. Mirosławowi Rynkarowi. "Jestem zadowolony z waszego działania i wystawiam wam bardzo dobrą ocenę, poczynawszy od zabezpieczenia przez druhów ruchu drogowego, poprzez szybki przyjazd Pogotowia Energetycznego, służby medycznej a skończywszy na działaniu bojowym, wszystko odbywało się bez zastrzeżeń. Cieszę się również z mojego tutaj przybycia, gdyż po raz pierwszy jestem na waszym terenie a z racji przejęcia od 1 VII terenu operacyjnego ten teren znajdzie się jako teren mojego działania powiedział kpt." Kończąc życzył on owocnych wzmagań w przyszłości. Następnie głos zabrał kpt. Tadeusz Rzepecki Prezes Zarządu Powiatowego Straży Pożarnej- szef sztabu dowodzenia odbytych ćwiczeń, który podsumował przeprowadzone ćwiczenia, oraz odniósł się do ogólnej sytuacji w jednostkach powiatu tarnowskiego. Kpt. Rzepecki ocenił bardzo dobrze jednostki i sprawność strażaków podczas ćwiczeń. Dobrze w skali powiatu odniósł się do Zarządu Gminnego OSP określając go jako

jeden z lepszych. Z technicznej strony zwrócił uwagę kierowcom aby zawsze pamiętali o ustawieniu pojazdu, tak by w każdej chwili podczas prowadzonej akcji mogli mieć możliwość wyjazdu. W kilku zdaniach kapitan również odniósł się do kwestii zasad poruszania się pojazdu uprzywilejowanego po drogach publicznych. Kończąc podziękował wszystkim którzy przyczynili się do zorganizowania ćwiczeń, strażakom życzył wielu osiągnięć i spokojnego powrotu do jednostek. Zadowolony Dyrektor SP Zdzisław Górnikiewicz, z racji że szkoła została uratowana i pozostała bez szwanku, podziękował wszystkim biorącym udział w akcji strażakom i życzył częstych spotkań na tego typu ćwiczeniach a nie podczas prawdziwych pożarów. Głos zabrał również Sekretarz UG Pan Stanisław Żabiński który w imieniu Wójta podziękował za sprawnie przeprowadzone ćwiczenia. Prezesowi OSP w Filipowicach Panu Tomaszowi Damianowi pozostało po skończonych ćwiczeniach jedynie zaprosić wszystkich gości i druhów do filipowickiej remizy OSP na wspólne spotkanie i podsumowanie ćwiczeń, przy gorącej kiełbasce.

Ćwiczenia odbyły się przy dobrej pogodzie i nie zakłóciły normalnego życia we wsi- raczej je ożywiły. Wiele emocji przeżyli najmłodsi uczniowie, którzy znajdowali się w samym centrum uwagi, niektórzy mieszkańcy Filipowic i pobliskich wiosek nie ukrywali zdziwienia i zamyślenia z powodu takiego najazdu wozów strażackich. Ci zaś co pofatygowali się w okolice szkoły mogli oglądać niecodzienne wyczyny strażaków i duże ilości sprzętu strażackiego, w kularowych rozmowach usłyszeć można było iż częściej należałoby robić takie ćwiczenia gdyż one konsolidują wszystkie jednostki i strażaków. A więc do następnych ćwiczeń.

K. Chmielowski.

W NIEDZIELĘ 13 CZERWCA W GWOŹDZCU ODBYŁ SIĘ POGRZEB

MICHAŁA KLUSKI

ZASŁUŻONEGO STRAŻAKA, JEDNEGO Z ZAŁOŻYCIELI JEDNOSTKI OSP W TEJ MIEJSCOWOŚCI.
ZMARŁY DZIAŁACZ ODZNACZONY BYŁ ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA
ZARZĄD GMINNY OSP Z POWODU ŚMIERCI, SKŁADA WYRAZY GŁĘBOKIEGO
WSPÓŁCZUCIA RODZINIE ORAZ WSZYSTKIM BLISKIM.



GŁOSICIELOPRES

* Trzeci raz spotykamy się z „Głosicielem” w nowej formule. Jeszcze można nam wiele zarzucić pod względem merytorycznym, ale tak krawiec kraje jak mu materii staje. Gwoli sprawiedliwości, należy dodać że pojawiają się też już świetne artykuły i nowi sponsorzy. Do grudnia będziemy gazecie wyrabiać charakter. Potem powinno być już tylko lepiej.

* Redakcja „Głosiciela” chce coraz lepiej informować o tym co dzieje się w gminie Zakliczyn, ale również u sąsiadów w gminie Czychów. Przygotowaniem materiałów zza Dunajca zajmuje się od tego numeru nasz nowy nabytek.

* Od kolejnego sierpniowego numeru „Głosiciel” wzbogaci się o nową grupę sponsorów i będzie jeszcze bardziej kolorowy. Cena miesięcznika nie ulegnie zmianie.

* 26 maja odbył się II Wiosenny Jarmark w Zakliczynie. Opinie o imprezie promocyjnej były pozytywne, choć szły się głosy, że ubiegłoroczny Jarmark był bardziej okazały. Z pewnością tym razem impreza była bardziej nagłośniona przez prasę, radio i TV. Obdyała się też konferencja programowa, która zyskała bardzo dobre opinie uczestników.

* W ramach Jarmarku odbyła się konferencja pt. „Instytucjonalne i finansowe formy wspierania gmin Pogórza Karpackiego” z udziałem wójtów i przedstawicieli starostw. Konferencję wysoko ocenili m.in.; wójtowie Trzciany i Żegociny a także przewodniczący Rady Powiatu w Brzesku, którzy zabierali głos w podsumowaniu spotkania.

* To bardzo szlachetna i godna rozpropagowania akcja fajermanów zakliczyńskich. Chodzi o cykliczne już imprezy „Strażacy dzieciom”. Do strażaków z Zakliczyna dołączyli ochotnicy z Filipowic. W imprezie w „Zielonej świetlicy” brali również strażacy z innych miejscowości.

* 30 maja w Zakliczynie z inicjatywy Zarządu Gminnego OSP, Gminnej Biblioteki Publicznej, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Gminnej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi, odbyła się impreza dla dzieci. Atrakcyjny program przyciągnął do „Zielonej Świetlicy” prawie 500 dzieci i młodzieży z całej gminy.

* W tym samym dniu Centrum Kultury w Zakliczynie i Bacówka na Jamnej zorganizowały imprezę dla dzieci

powiatu tarnowskiego. Tu również było sporo atrakcji dla kilkuset osobowej grupy tych, którzy bawili się wśród jamneńskich pejzaży.

* 4 czerwca w Lednicy odbył się wielki zlot młodzieży katolickiej, która pożegnała drugie tysiąclecie chrześcijaństwa a powitała kolejne milenium. Autorem i moderatorem tego niezwykłego przedsięwzięcia był ojciec dominikanin Jan Góra doskonale znany mieszkańcom Jamnej i gminy Zakliczyn. Sybolem wejścia w trzecie tysiąclecie, było przekroczenie bramy w kształcie ryby. Odczytane zostało też specjalne przesłanie papieża Jana Pawła II.

* Po ponad 70 latach bycia wsią, Czychów stara się na powrót być miastem - był nim prawie 600 lat - kompletowana jest dokumentacja zdjęciowa i opracowywany rys historyczny. Niezbędne są również opinie Wydziału Planowania Przestrzennego i Konserwatora Zabytków oraz dziesiątki innych dokumentów.

* Nowym prezesem Zarządu Powiatowego PSL w Tarnowie jest Andrzej Storc -farmer z Woli Rzędzińskiej. Podczas wyborów pokonał dotychczasowego prezesa Stanisława Sorysa z Pleśnej różnicą 8-miu głosów.

* Na początku czerwca w Czychowie odbyło się spotkanie które miało na celu ustalenie przebiegu dalszych prac nad zabezpieczeniem murów zamku czchowskiego. Wykonany zostanie projekt wraz z ekspertyzą konstrukcyjną oraz kosztorys prac. Realizacji projektu towarzyszyć będą w dalszym ciągu prace archeologiczne.

* 20 czerwca zakończył się w sali kina „Baszta” w Czychowie III Turniej Kulturalny Szkół - Czychów 99, który od trzech lat ściągą na prezentacje kulturalne szkoły podstawowe gminy czchowskiej. W tym roku impreza uwypukliła elementy kultury regionalnej i narodowej. Uczestnicy otrzymali puchary i dyplomy.

* Sukcesem zakończył się przegląd folklorystyczny w Łoniowej dla tańczących dzieci z Gwoźdźca. Starsza grupa „Małego Gwoźdźca” zajęła II miejsce, a młodsza III-cie. Przegląd w Łoniowej miał regionalny charakter. Kolejne wojaże zespołu to występ w Baranowie Sandomierskim a potem na międzynarodowym festiwalu w Krakowie.

* W czerwcu mieliśmy upalną, burzową a w ostatniej dekadzie powodziową pogodę. W kilku miejscowościach nad Dunajcem sygnęło nawet gradem, min.; w Lusławicach, Wróblowicach, Faściszowej a także w Złotej i Łoniowej. Nawałnica dała się we znaki Krynicy, Dunajec pod Melsztynem ledwo mieścił się w korycie, za to pod Uszwią Uszwica znów wylała.

* Mija pół roku i jak do tej pory słuch zaginął o środkach finansowych na usuwanie skutków powodzi z 1998 roku,

mimo że minister Widzyk zanim awansował na szefa Kancelarii coś tam podpisywał. Z pewnych źródeł wiadomo, że jakieś tam pieniądze są, ale mniejsze niż zakładano i nie na remonty dróg, lecz na kanalizację.

* Gmina Zakliczyn otrzymała ze środków powodziowych 900tys. zł. na dofinansowanie kanalizacji Paleśnicy i Zakliczyna. Nie ma nic na usuwanie skutków powodzi na drogach. Władze gminy Zakliczyn składają wnioski do Agencji o dofinansowanie najpilniejszych remontów dróg.

* Tymczasem w czerwcu ogłoszono, że deficyt budżetowy państwa sięga już 9mld305mln700tys.zł. To na koniec maja było 72,6% planowanego długu publicznego. Kalendarzowo upłynęło wtedy 41% roku a finansowo „byliśmy już we wrześniu”.

* Jak świeżo upieczony członek NATO bierzemy w miarę swoich możliwości udział w „zaprowadzaniu pokoju w Kosowie”. Eksperti amerykańscy wyliczyli, że dzienny koszt wojny bałkańskiej kosztował NATO 200 mln dolarów. W tej kwocie nie jest ujęta pomoc humanitarna i utrzymanie uciekinierów kosowskich.

* Od 2000 roku nastąpi rozdział biblioteki i ośrodka kultury w Zakliczynie. Powstanie Gminna Biblioteka Publiczna w formie jednostki budżetowej UG oraz Samorządowe Centrum Kultury jako jednostka posiadająca osobowość prawną i działająca samodzielnie.

* Już 3 i 4 lipca Ośrodek Promocji Gminy Czchów zorganizował „Dni Ziemi Czchowskiej 99”. Impreza odbyła się na polu namiotowym agencji „Catris”. Gwiazdą imprezy podobnie jak rok temu była Jazz Band Ball Orchestra. W porównaniu do ubiegłego roku jest to w zasadzie namiastka imienin gminy.

* Idzie sezon turystyczny. Tymczasem z obszaru gminy Czchów zniknęły ostatnie kontenery na śmieci, natomiast mieszkańcy zostali powiadomieni o obowiązku nabywania pojemników na śmieci i odpowiedniej ich segregacji. Tymczasem w turystycznej części Czchowa odpady zalegają rowy, przystanki autobusowe i pływają w Dunajcu.

* Gmina Zakliczyn oferuje dla turystów ponad 230 miejsc noclegowych w kwaterach agroturystycznych, hotelu „Biała Róża” w Roztoce i w bacówce na Jamnej. Atrakcjami lata w Zakliczynie powinny być Dni gminy Zakliczyn ze słynnym już rajdem samochodowym oraz Małopolskie Targi Rzemiosła.

* Komisja Orzekająca w Sprawach o Naruszenie Dyscypliny Budżetowej Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie uznała pana Stanisława Chrobaka winnym popełnienia czynów naruszających dyscyplinę budżetową w roku 1997 i wymierzyła karę upomnienia.

* Członkiem Rady Nadzorczej Małopolskiej Kasy Chorych został Stanisław Chrobak, były wójt gminy Zakliczyn i były senator OKP a obecnie radny Małopolskiego Sejmiku Samorządowego, rencista, mieszkaniec Paleśnicy.

* Były wojewoda tarnowski Aleksander Grad, któremu NIK zarzuca niegospodarność w okresie zarządzania byłym województwem - likwidator tegoż, wcześniej twórca prywatnej firmy geodezyjnej „Grad-Grodziński” został wiceministrem w Ministerstwie Zdrowia. Zapewnie zajmie się pomiarami skuteczności reformy zdrowia.

* Żegna się z zakliczyńskim ZAK-POL-em prezes Wojciech Daniel. Odchodzi bardzo dobry fachowiec z gminy Zakliczyn - zyskuje Tarnów, gdzie Prezes obejmuje swoją nową funkcję. W imieniu pracowników Zak-Polu oraz samorządu gminy dziękujemy i życzymy sukcesów na nowym stanowisku.

* 29 czerwca oficjalnie odebrano inwestycję pn. kanalizacja i oczyszczalnia ścieków w Paleśnicy. Wykonawca, pan Klimek sądecki biznesmen, ma w kieszeni kolejny przetarg na taką inwestycję obejmującą Faliszewice i Charzewice. Taki przetarg wygrał w 1996 roku.

* W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o dylemacie Faliszewic związanym z nazwą wsi. Rada Sołecka Faliszewic chce aby zachować taką nazwę jaka funkcjonuje obecnie - FALISZEWICE.

* Miesiąc temu w okolicy Faliszewic i Charzewic przywędrował sobie miś - prawdziwy niedźwiedź. Misio przyszedł z Sądeczyny i dobrał się do kilku uli na Kamieńcu. Następnie odwiedził Złotą i Niedźwiedzę, by ruszyć do Puszczy Niepołomickiej w okolicach Bochni. I na tym słuch o misiu wędrowniczku zagnął.

* My mieliśmy misia, a Pojezierze Łączyńsko-Włodawskie ma krokodyla. Gada widziało kilka osób w okolicach jeziora Białego. Ślady krokodyla nilowego są w okolicznych bagnach. Władze najpierw lekcewały sprawę, ale im bliżej lata, tym poważniej zajęły się sprawą.

* W związku z tym, że jest zapotrzebowanie na żywego Głosiela, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn informuje, że zainteresowani tą formą promocji i reklamy, winni zgłaszać się do prezesa SPiRG. Najlepiej w środę.

* 30 czerwca odbyła się kolejna sesja Rady Gminy w Zakliczynie. Wręczono m.in. nagrody dla uczniów - olimpijczyków, naniesiono zmiany w budżecie gminy, zajmowano się reorganizacją instytucji kultury. Rozmawiano o sprawach bezpieczeństwa publicznego z gośćmi z Komendy Powiatowej Policji. Sesja odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych z Zakliczynie.



STAŃCZYK W GOLUCZYŃIE

Śtuka interpretacji

Mom piknom prośbę do tyk co majom takom nature, że jak przyjdę do kościoła to som przekonane, że one som najświntsze a dopiero potym te święte co prawem kościelnym i mocą boską siedzom na ontarzach. Proszę Wos najpiknij co byśta nie czytali tego co jo tu pisze, bo to jes dło tyk co umiejom z pisanio wyciongać dło siebie wnioski, a nie dło innych.

Zawdy w niedziele po sumie ni moge sie nadziwić kumoszkom, które jak tylko powiedzom ostanie amen, bierom sie za interpretacje tego co ksiondz Jegomość pedzioł na kozaniu.

Godo jedna do drugij;

- Patrz jak to sie dostało Kubie dzisiok jak Wielebność pedzioł, że dzień świnynty trza świncić...

- Dyc mosh racyje, że to przez to że on tą gospode otwiro, ale przeca za to sprawił do kościoła świnty obroz, to jakosi mu bedzie lży policone. A wisz - zastanawio sie ta drugo - że mie sie widzi, co Jegomość bardzi niż Kube mioł na myśli Walyntygo, co to wczas w niedziele na giełde jeździ z pomidorami, bo Kuba dość że doł na kościół to zawdy ino po mszy gospode otwiro.

- Ate co tyż ty godosz - upiero sie ta pirszo - Walynty mo dwók chopoków ministrantami i u ksindza na gospodarce ciągiem ciongnikiem wyrobkuje. Nic ino godoł ksiondz o Kubie...

Jo wom tu nie bede tyj interpretacji kumoszek cały opowiadół, bo one do domu majo dość daleko z kościoła, a jesce zanim sie rozejdą to że dwa kwadransy sie żegnajom, z tyj przycyny, że od dowien downa w dobryj som komitywie, a co samo w sobie jes baż krześcijańskie. Rzecz nie w kumoszkach jako takich - niech sto lot żyjom abo wincyj, ale w śtuce interpretacji. Interpretacja to jes wynalazek stary jak świat. Weźmy na to sławne przepowiednie. Jak je tak normalnie przeczytać i jesce w oryginalnym jynzyku, to nima mocnych ani mondrych - trza dopasować to do tygo i dopiro wtedy cosik pasuje. Dzisiok na tyn przykład po interpretacyjach niejaki Nostradamusa,

kożdyn wi, że koniec świata bedzie w lipcu, a jak nie to nojpóźni we wrześniu. Jak kto, co to słuchio a dalij nie jes przestraszony, to mu dokładajom takom godke, że już sie styry wieki sprowadzo co do minuty! Wtedy już sie taki boi i tylko czeka.

Nojlepi było za egipskich faraonów a późni za Cyzorów. Kozaly se one robić interpretacje z tygo co im sie przyśniło. To było strasnie trefne zajyncie, bo jak sie interpretacja nie zgodzała z przyszlymi faktami, to cysorz interpretatora skrocoł o głowe - taki był zwyczaj. Baziej bezpiecznie było, jak sie wybiroł który na wojne. Wtedy godali mu że na bank wygro, bo jak nie wygroł to nie kapłan ino cysorz był o głowe krótszy. Zaś jak wygroł cysorz, to interpretator dostowoł jednorazowom wypłatę emerytury z cysarkigo skarbcza - takom, jak nom dzisiok obiecujom fundusze, ino, że fundusze bedom płacić w ratach i życzyć nom żebyśmy szybko i bezpotomnie zesšli z tygo padolu.. No ale dzisok, co by nie godać, zwyczaj som inne, co nojwyżij niektóre by chcieli odgrzebać instytucje banicji. „Nie godo po mojemu - niech sie stond wynosi!”

Powtorzom dło zapamintanio; faraony szykanowały nie znaki i sny, ino interpretatorów.

Wracajonc zaś do kumoszek, Wicka, Kuby i kozania ksindza Jegomościa.

Som ksiondz Jegomość głośli mnij wincyj tak na onym kozaniu:

„.....Dokąd zmierza dzisiaj człowiek? W tym na wskroś zmaterializowanym świecie miejsce Boga zastąpił wszechobecny materializm, w którym nie ma miejsca na wychowanie dzieci, na rodzinę, na odpoczynek. Jest tylko pogoń za pieniądzem, za rzeczami doczesnymi. Liczy się tylko to kto ma więcej, kto ma lepszy samochód, większy telewizor. To jest świat w którym miejsce Boga zajęła mamona!...”

Tak sie składo, że i Kube i Wicka znom dość dobrze i bez to wiem, że jedyn gospode wystawił na kredyt, a że porządny z urodzenia to kce go jak nojwcześni spłacić, a drugi mo dość liczne potomstwo (robotne przy tym jaze miło) i dwie skłarnie, to jak przypadnie mu stoć na giełdzie w niedziele, z tyj przyczy jesce nie widziołek go rozbawionego a raczyj na odwrot. Jo tu nie kca broń Boże brać ich w obrone wobec świntych przykazań, ino śpekuje, co Jegomość mioł nos wsyćkich na spółkę na myśli, bo jak by chcioł to co na kozaniu godoł im pedzieć ino, to by sie nie darł do wsyćkich. Tak to jes po mojemu i tak mie sie wydowo, co On godoł do nos wsyćkich.

DYWAGACJE HISTORYCZNE - część 3

PALEOLIT GÓRNY

Kazimierz Dudzik

Przepraszam Państwa i proszę pana Marka jednocześnie, aby zwracał uwagę na to co piszę w czołówce. W drugim odcinku omawialiśmy „Paleolit środkowy” a nie tak jak zostało napisane w czołówce „dolny”. To jest bardzo istotna różnica, bowiem jak zauważyliśmy, w omawianym okresie pojawia się definicja pierwszej tzw. kultury, związanej z zestawem używanych narzędzi. Można więc już bardzo ostrożnie mówić o, hm, pewnej kulturze technicznej, choć z dzisiejszego punktu widzenia jest to dla niektórych zbyt obrazoburcze. Nie bez kozery zaznaczyłem na zakończenie tekstu, że w okresie granicznym mamy do czynienia z pewną zagadką. Mnie osobiście wydaje się, że owa zagadka jest związana z (przepraszam za wyrażenie) wykształceniem nowego gatunku człowieka - homo sapiens. Jeśli potwierdzić moją hipotezę, to wyjaśnia się sprawa tzw. przerwy archeologicznej obejmującej okres około 6 tysięcy lat. Bowiem następne znaleziska archeologiczne dotyczące się okresu od 36 tysięcy lat przed naszą erą potwierdzają w sposób niezbity, że mamy do czynienia z gatunkiem ludzkim homo sapiens właśnie. Pra ewolucja rozpoczyna się na naszych terenach od pojawienia się pierwszej kultury nam znanej czyli prądnickiej, niewątpliwie związanej z ludnością napływową z południa Europy, z okolic Dunaju. Powstaje pytanie; jak przebiegała owa ewolucja. Myślę, że jednak w sposób mieszany, tzn. w wyniku podboju i potem w wyniku nauki, czyli w wyniku przejścia kultury od gromad ludzkich wyżej zorganizowanych. Jeśli tak, to znajdujemy wyjaśnienie dla braku śladów bytności ludzkiej w okresie między 42 a 36 tysięcy przed naszą erą (p.n.e). Oto bowiem kultura wyżej zorganizowana poszukuje bardziej odpowiednich warunków bytowania. Z pewnością takie warunki są bardziej przyjazne w okolicach ówczesnej rzeki Dunajec, niż Wisły. Na dzisiaj szkopół polega na tym, że Wisła w okolicach Krakowa jest bardziej spenetrowana niż np. Dunajec w całym swoim ciągu. Jest bardzo prawdopodobne, że np. prace przy budowie przyszłej autostrady A-4 odkryją przed nami nowy nieznany świat sprzed kilkudziesięciu tysięcy lat. Notabene podczas penetrowanych odcinków

obecnie budowanych autostrad A-1 i A-4 dochodzi do bardzo interesujących odkryć. Wracając zaś do dowodów, wiemy, że na ziemiach polskich pierwsza pełna kultura Homo sapiens datuje się na okres 36 do 29 tysięcy p.n.e. Ta kultura nosi nazwę ORYNIACKIEJ, a jej ślady można napotkać niemal w całej Europie. Jest to pierwsza kultura w całej serii kultur paleolitu górnego (panie Marku, proszę dokładnie przedrukować!), gdzie używa się w porównaniu do poprzedniego okresu wyrafinowanych technik. To jest nie tylko wióro z krzemienia, ale i narzędzia z kości wcześniej upolowanych zwierząt. Najlepiej do obróbki nadawały się kości mamuta. Po kulturze ORYNIACKIEJ, nastąpił czas kultury JERZMANOWICKIEJ. Ten typ ludności przywędrował do nas z zachodniej Europy a jej ślady znów są najbardziej widoczne w jaskiniach. Jest to bardzo istotne!!! To jakby chwilowy powrót do wcześniejszej epoki. Czyżby więc przybysze z zachodu podbili bardziej rozwinięte plemiona? Raczej tak! Około 20 tysięcy lat przed naszą erą po, bagatela 16 tysiącach lat, ta kultura podbija pół Europy!!! Co z tego jest istotnego dla nas. Może to, że u nas wyróżnia się kulturę SZELECKĄ, wypisz wymaluj charakteryzującą się taką samą techniką jak JERZMANOWIANIE, tylko trochę wcześniej. Dla mnie bardzo ciekawe jest to, że w Małopolsce ok. 23 tysiące lat temu wykształciła się kultura GRAWECKA, preferująca narzędzia z kości zwierząt. W okresie pomiędzy 19 a 13 tysiącleciem przed naszą erą nastąpiło ostatnie zlodowacenie obejmujące tereny Polski. Oto archeolodzy doszukują się wyraźnych śladów dopiero w 13 tysiącleciu p.n.e. Okazuje się, że w tym czasie powracają z Zachodu potomkowie przymusowych emigrantów z bardzo rozwiniętą techniką narzędzi kościanych zdobionych motywami geometrycznymi. Są to ludy kultury MAGDALEŃSKIEJ I HAMBURSKIEJ. Z tym, że przedstawiciele tej ostatniej kultury występują w zasadzie w obrębie dzisiejszej zachodniej części kraju. Ta część paleolitu trwa już tylko 28 tysięcy lat. Czas porusza się już zwawiej. W następnym odcinku pożegnamy się już z paleolitem.

cdn.

ANDRZEJ STORC NOWYM PREZESEM ZARZĄDU POWIATOWEGO PSL W TARNOWIE

W ostatnią niedzielę maja w auli Zespołu Szkół Zawodowych w Zbylitowskiej Górze odbył się I Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego z udziałem delegatów organizacji gminnych PSL, członków władz naczelnych i wojewódzkich, posłów i gości.

Trzeba przypomnieć, że po likwidacji województwa tarnowskiego powstały Tymczasowe Zarządy Powiatowe, których podstawowym zadaniem było przygotowanie do zjazdów powiatowych, następnie wojewódzkich i kongresu PSL. Zarządy powstały we wszystkich nowych starostwach, ale w byłym województwie tarnowskim najsilniejsze organizacje partii chłopskiej są w powiatach tarnowskim i dąbrowskim. Stąd tarnowski zjazd miał bardzo duże znaczenie dla całego regionu. Z tego powiatu pochodzi aktualnie jedyny poseł PSL z dawnego województwa tarnowskiego a także liderzy stronnictwa; Władysław Żabiński i Ryszard Ochwat. Nie jest tajemnicą, że tarnowski PSL dzielił się na dwie frakcje; centrolewicową z Ryszardem Ochwatem na czele, oraz centroprawicową z Władysławem Żabińskim jako liderem. Od pewnego czasu były prezes ZW PSL w Tarnowie rozpoczął wycofywanie się z pierwszych rzędów stronnictwa, a jako następcę wskazał Stanisława Sorysa, radnego powiatowego. To właśnie Stanisław Sorys kierował stronnictwem w okresie przejściowych i doprowadził do konsolidacji oraz usprawnienia działania ogniw gminnych. Sorys był też kandydatem na prezesa. Drugim kandy-

datem wysuniętym przez frakcję Żabińskiego został Andrzej Storc z Woli Rzęzińskiej. Znany przede wszystkim ze swoich oracyjnych wystąpień podczas zebrań i posiedzeń oraz ostatnio aktywnemu wspieraniu protestów chłopskich. To właśnie Storc różnicą 8 głosów pokonał Sorysa i został prezesem. Nowy prezes mówi o tym, że jest w stanie skonsolidować wokół siebie organizację powiatową i jednocześnie zapowiada bardziej energiczną działalność polityczną. Jest też zwolennikiem pokazania nowych młodych twarzy w kolejnych wyborach samorządowych i parlamentarnych - to ma zaowocować zwycięstwem wyborczym. Jeśli swe założenia będzie konsekwentnie wprowadzał w życie, PSL tarnowski stanie się partią o bardziej radykalnej twarzy. Z pewnością jednak już teraz pierwsze reakcje wskazują, że lewica boczy się na taki wybór a nie kryją zadowolenia środowiska związane z ROP i Naszym Kolem. Do Krakowa zadowolony wrócił też poseł i prezes ZW PSL Bogdan Pęk. Storc powiada, że już wkrótce przekona do siebie tych którzy na niego nie głosowali - oby tak się stało. Jeden z ważnych członków stronnictwa, który głosował za Sorysem powiada, że jeśli zapowiedzi Storca pokrywać się będą z faktami, to nie widzi powodu, aby było inaczej. A to już zapowiada początek drogi do sukcesu w kolejnych wyborach.

Kad.

ŚWIĘTO LUDOWE '99

W dniu 23 maja w Zakliczynie odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Ludowego. Uroczystości rozpoczęły się w Klasztorze Ojców Franciszkanów Mszą Świętą w intencji rolników. Dalsza część oficjalna i artystyczna z powodu nie najlepszej pogody odbyła się w remizie OSP. Na wstępie do zgromadzonych w sali rolników, członków PSLu, gości oraz wszystkich przybyłych, przemówił nowo wybrany Prezes Zarządu Gminnego PSL Pan Jan Rogowski. Po krótkim wystąpieniu Prezesa, w sali remizy rozbrzmiała muzyka i rozpoczęła się część artystyczna. W rolę prowadzącej dalszą część imprezy wcieliła się radna z Woli Stróskiej Pani Barbara Knapik, która swobodnie i profesjonalnie do końca prowadziła przygotowany przez dzieci i młodzież program. Odbył się również Konkurs Piosenki Szkolnej, w którym wzięły udział dzieci z przedszkola samorządowego nr 1 w Zakliczynie, zespół instrumentalny Zasadniczej Szkoły Zawodowej z solistką Lucyną Bojdo, Zespół wokalny

kl. IV Szkoły Podstawowej z Faściszowej, Zespół wokalny ZSZ z solistką Marzeną Łazarz, Anna Jurkiewicz ze SP w Ciężkowicach, Małgorzata Wójcik ze Szkoły Podstawowej w Gromniku, Zespół wokalny SP z Wróblowic, Chór ze SP w Zakliczynie, Zespół wokalny kl. II i Jolanta Iwaniec SP Faściszowa, duet Agnieszka Więcek i Ilona Zapala ze SP w Ciężkowicach, Zespół wokalny z Gromnika, Zespół wokalny z solistką Katarzyną Kasprzyk SP kl. II z Faściszowej, duet Anna Gut i Wioletta Klimczak SP Ciężkowice, Andżelina Wojtanowicz SP Gromnik, Zespół wokalny kl. VI. SP z Faściszowej. Na uroczystości Święta Ludowego wystąpił również Pan Janusz Cierlik ze swoimi dziećmi z zespołu "Mały Gwoździec." Wszyscy występujący mali artyści oklaskiwani byli mocnymi brawami. Na sali zrobiło się gorąco natomiast na zewnątrz wyraźnie poprawiła się pogoda. Za chmur wyszło słońce a organizatorzy nie ukrywali, iż cały ten program artystyczny bardziej kameralnie wyglądałby w Zielonej Świetlicy z której został przeniesiony z powodu deszczu.

K. Chmielowski

SAMORZĄD JAKI JEST...

Kierunki rozwoju gminy Zakliczyn

Jeden z prezydentów USA powiedział, że plan jest niczym, ale planowanie wszystkim - to było kilkadziesiąt lat temu. Przy tej okazji przypomina mi się rozmowa z pewnym, hm, lokalnym strategiem. Kiedy zapytałem o strategię gminy którą kierował, odpowiedział że tą strategią jest jego wystąpienie inauguracyjne wójtowanie. Można i tak. Niemniej jednak nie tak dawno inna osoba z Ameryki, pani Natalia de Barbero z USAID powiedziała, że w polskich urzędach gmin tylko szefostwo zaczyna rozumieć na czym polega nowoczesne zarządzanie, a przynajmniej szafuje takimi określeniami jak; strategia, planowanie, cele strategiczne, itp, itd. Dziś każda szanująca się gmina posiada plan strategiczny zazwyczaj ładnie oprawiony i zalegający ważną półkę (plan jest niczym - planowanie wszystkim). Przechodząc do prezentacji II punktu

„Kierunków rozwoju gminy Zakliczyn...”, chciałem zaakcentować, że ten dokument jest właśnie elementem planowania.

II. OCHRONA ŚRODOWISKA.

1. Gospodarka wodno-ściekowa;

- * dalsza budowa oczyszczalni i kolektorów ściekowych oraz przyłączanie do istniejących sieci kanalizacyjnych kolejnych dostawców ścieków,
- * propagowanie i wspieranie finansowe budowy przyzgodowych oczyszczalni ścieków,
- * kontynuacja budowy magistrali wodociągowej

2. Gospodarka odpadami stałymi;

- * rekultywacja obecnego składowiska odpadów komunalnych w Charzewicach,
- * rozpoczęcie budowy gminnego wysypiska śmieci na terenie gminy,
- * podjęcie działań celem wprowadzenia selektywnej zbiórki śmieci

3. Ochrona powietrza;

- * wspieranie budowy sieci gazowej w gminie
- * poprawa stanu jakości dróg

4. Zalesienie i zadrzewienie gruntów nieprzydatnych do produkcji rolnej, oraz terenów między dużymi kompleksami leśnymi. Przeciwdziałanie erozji gleb poprzez zadrzewienia i zakrzaczenia śródpolne oraz ograniczanie nadmiernego wyrębu drzew.

5. Podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa poprzez edukację ekologiczną, organizowanie szkoleń w zakresie oświaty rolniczej /prawidłowe stosowanie nawozów i środków ochrony roślin/.

c.d.n.

Wskrzeszanie dawnej epoki

Wraz z powstaniem III Rzeczypospolitej Polskiej zaczęły odradzać się dawne więzi społeczne i przystąpiono do odtwarzania tradycyjnych centrów lokalnych. Charakterystycznym elementem tych działań było odbudowanie roli dawnych miasteczek, które od lat trzydziestych straciły status miast. Jest to szczególnie charakterystyczne dla Małopolski, bowiem w innych częściach kraju do roli nowych miast aspirowały z pozytywnym skutkiem wsie, które nigdy wcześniej nie były miastami, lecz ich pozycja została zbudowana w ostatnich kilkudziesięciu latach. Takim najbardziej wymownym przykładem szybkiego awansu do roli centrum gospodarczego i administracyjnego są Polkowice. Jeszcze nie tak dawno wieś, a obecnie miasto powiatowe z bardzo dużym potencjałem dalszego szybkiego wzrostu jego znaczenia.

Jako rzekłem wcześniej, w Małopolsce proces odtwarzania centrów oparł się bardzo mocno na dorobku historycznym. Modelowym przykładem tego jest Nowy Wiśnicz; znakomita historia lokalna oparta na znakomitym magnackim rodzie Lubomirskich. W tą atmosferę wbudowany nie tylko zamek, ale również ratusz miejski i niekwestionowana miejska architektura dzisiejszego Nowego Wiśnicza. Niebagatelne i ważne elementy to Liceum Sztuk Plastycznych z ogólnopolskim prestiżem, muzeum Matejki oraz profesor Czesław Dźwigaj - Wiśniczanin. To są znaki firmowe Wiśnicza, które umiejętnie nie tylko władza samorządowa, ale i Towarzystwo Miłośników Wiśnicza potrafiło w porę wykorzystać do potwierdzenia dzisiaj roli Nowego Wiśnicza jako miasta na powrót. Jedną dygresją, prawo polskie nie przewiduje określenia

„przywrócenia praw miejskich” tylko „nadania praw miejskich”. Z punktu widzenia jurysdykcji nie ważne jest więc czy jakaś miejscowość szczyty się czy nie bogatą historią, lecz jaki jest jej obecny potencjał. Nowy Wiśnicz pokazał że obecny potencjał można zbudować na bogatej historii. Drugim przykładem tej drogi do odbudowy miasta są Ciężkowice. Autorzy miejskości Ciężkowic nie kryli, że poszli śladem Nowego Wisnicza. O ile jednak w Wiśniczu wszystko idzie jak po maśle, to w Ciężkowicach już nie. Dziś można nawet zaryzykować stwierdzenie, że hitowa nazwa rezerwatu „Skamieniałe miasto” może przylgnąć do nowego-starego miasteczka. Nie wystarczy, że mieszkańcy okolicznych wsi jadąc do minicentrum używają określenia; „jadę do miasta”. W potocznym języku do miasta jedzie się też do Czchowa, Zakliczyna czy Wojnicza, co jeszcze nie znaczy że te miejscowości powinny na gwałt budować magistraty i słać wnioski do Warszawy o rychłe uznanie ich miejskości. Dziś w Ciężkowicach z samej chwały miejskości niewiele pozostało, za to słyszy się coraz więcej negatywnych opinii. Spójrzmy zatem na kolejnych aspirantów do miejskości; Czchów, Wojnicz i Zakliczyn.

CZCHÓW

Miejscowość z bogatą miejską historią przewyższającą w tym względzie nie tylko Brzesko, ale i Tarnów. Funkcję centrum pełnił Czchów do XVI wieku - potem systematycznie tracił na znaczeniu. Po zmianie szlaków komunikacyjnych rolę Czchowa przejęło Brzesko. Dziś jest to duża, nawet przytłaczająca miejscowość, lecz tylko w odniesieniu do dziewięciu miejscowości wchodzących w skład gminy (i to nie wszystkich - np. Złota). Nie oddziaływa na Czchów ani na Iwkową (wiekowe anse) która sama jest obszarowo i ludnościowo wielka, ani na Gnojnik ciągnący do Brzeska. Z innych stron granice wpływów kończą się na Dunajcu.

Czchów obszarowo jest rozwlekły i w przeważającej części wiejski. Nawet kompleks lotniskowy robi większe wrażenie niż skromniutki fragment architektury miejskiej. Rynek jest malutki i nie tętni życiem. Słabiutka sieć usług w tzw. części miejskiej. Mówiąc szczerze, wygląd Czchowa potwierdza jego charakter jako miejscowości lotniskowej. Gdyby udało się połączyć część miejską z lotniskową zwartą zabudową miejską to co innego. Pozostaje jeden atut; 2300 plus kilkanaście mieszkańców. Bliżej Czchowowi w swoich miejskich aspiracjach do doświadczeń Ciężkowickich niż Wiśnickich.

WOJNICZ

Jeśli zacząć od historii, to Wojnicz ma doświadczenie niemal metropolitalne w okresie średniowiecza. Potem podobnie jak Czchów tracił na znaczeniu na rzecz pobliskiego Tarnowa. Dziś Tarnów osiągnął cel regionalnego ośrodka, dzięki czemu Wojnicz wziął podczas reformy powiatowej rozbrat z Brzeskiem. Wojnicz jest bardzo blisko Tarnowa, niemal przedmieścia dużego miasta. Stąd szansa miejscowości na zaplecze giganta lub w najgorszym razie sypalnię. Zachowując paralele - tak zaczęła się kariera Tychów. Tychy rozwinęły się jako sypialnia Katowic, a dziś fiatowska fabryka autek a za chwilę wytwórnia japońskich silników. Jeśli w tarnowskim jakaś gmina coś uczknie z „Plastykowej doliny” to w pierwszej kolejności właśnie Wojnicz. Obraz zabudowy miejskiej dość przyzwoity. Mini węzeł komunikacyjny. W warstwie społecznej hit na skalę krajową; Towarzystwo Przyjaciół Wojnicza to lokalny instytut naukowy!!! Wpływ na otoczenie duży, także szanse na szczęśliwą miejskość typu małe fajne miasteczko.

ZAKLICZYN

Zakliczyn na pierwszy rzut oka robi wrażenie miasteczka. W zasadzie cały ma zabudowę małomiasteczkową. Pod względem liczby mieszkańców jest jednak liliputem - niepełne 1600 mieszkańców to jeszcze mniej niż Radomyśl Wielki. Poza tym ma Zakliczyn wszystkie inne atrybuty; dobrą sieć usług, cotygodniową największą w regionie giełdę, jest stolicą dużej gminy - 24 miejscowości. Poza gminą Janowice wzdychające w stronę Zakliczyna. Zarówno w powiecie tarnowskim, jak i brzeskim miejskość Zakliczyna nie wadzi nikomu. W sferze społecznej kilka organizacji pozarządowych, przyzwoity poziom sportu i oświaty. Rynek trzeci w Polsce pod względem metrażu a w jego centru powracający do dawnej świetności ratusz. Osobiście zastanawiam się jakie korzyści przemawiają za staraniem się o prawa miejskie, skoro w sytuacji takiej w jakiej jest miejscowość wszystko idzie, co prawda wolno, ale w dobrym kierunku. Jeśli ktoś bardzo by się upierał przy kierunku miasto, musiałby pomyśleć jak wchłonąć w granice Zakliczyna dwie lub trzy sąsiednie miejscowości.

Zapraszam do dyskusji w kolumnie „Samorząd jaki jest...” czytelników z obu gmin nad Dunajcem. Listy proszę przysyłać na adres redakcji; „Głosiciel” Rynek 32, 32-840 Zakliczyn.

KAD

JAK PRACUJE GMINNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

ROZMOWA Z KIEROWNIKIEM GZOZ, DOKTOREM JERZYM WOŹNIAKIEM

Panie doktorze, kilka tygodni temu został wybrany Pan nowym Kierownikiem GZOZ proszę w kilku słowach ocenić sytuację Gminnej Służby Zdrowia?

Generalnie na dzień dzisiejszy sytuacja GZOZ nie przedstawia się najgorzej. Po ostatecznej analizie kosztów, wydatków na leczenie specjalistyczne i działalność podstawową środki idące z podpisanego kontraktu z Kasą Chorych przy oszczędnym gospodarowaniu mogą okazać się w wystarczające. Z ostrożnością mogę stwierdzić, że do końca 99 roku nie ma obaw o brak środków na leczenie i podstawową działalność w GZOZ.

Pocieszające jest również to, iż GZOZ wyposażony jest przyzwoicie w aparaturę diagnostyczno-zabiegową oraz posiada wykwalifikowaną kadrę medyczną- lekarzy i pielęgniarki, którzy posiadają odpowiednie doświadczenie i specjalizacje potrzebne do pracy w podstawowej opiece zdrowotnej.

Panie kierowniku to chyba wielce pocieszająca wiadomość dla pacjentów gminy. Ja jednak zapytam czy zakład nie ma problemów i bolączek które utrudniały by pracę i zaniżały by jakość świadczonych usług. Wiem, że ostatnio w GZOZ tych bolączek nieco było?

Problemów w GZOZ rzeczywiście jest wiele, część z nich zostało już wyjaśnionych, natomiast jest jeszcze nadal wiele do rozwiązania. W czasie przejmowania zakładu wynikało kilka nieprawidłowości związanych z finansami i sprawą płac którymi to zajmowała się była księgowa. Poprzez brak właściwego nadzoru nad księgową doszło również do nierzetelnego sporządzenia list złożonych deklaracji osób objętych podstawową opieką w GZOZ. Te sprawy na szczęście się już wyjaśniły. Najpoważniejszą sprawą jest sprawa fatalnego stanu budynku Ośrodka Zdrowia w Zakliczynie. W wyniku kontroli Sanepidu sformułowano wiele zaleceń dotyczących głównie stanu higieniczno- sanitarnego. W najbliższym czasie będziemy musieli więc dokonać remontów pomieszczeń socjalnych, poczekalni, sanitariatów oraz wymiany części instalacji i stolarki w budynku. Przyznam szczerze, że na te prace będzie potrzeba kilkunastu tysięcy złotych, w tym zakresie liczymy na pomoc UG.

Jako bolączkę uznałbym również w dużej mierze niskie płace pracowników GZOZ i brak możliwości ich podwyższenia.

Właśnie- powiedział Pan Kierownik niskie płace, czy rzeczywiście jest aż tak źle z tymi placami i czy nie jest to bodziec do uruchomienia własnych prywatnych gabinetów i podpisania własnych umów z Kasą Chorych.

Na tym najniższym i średnim szczeblu świadczeń usług medycznych, płace lekarzy i pielęgniarek są naprawdę niskie i znajdują się znacznie poniżej średniej krajowej. W najbliższym czasie powstaną niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej i niektórzy lekarze mają zamiar podpisać umowy wprost z Kasą Chorych po to aby pracować na własny rachunek- samodzielnie. Jest to zgodne z duchem reformy i modelem lekarza rodzinnego. Czy będą większe pieniądze?. Myślę że dobry lekarz, który będzie miał zaufanie i autorytet, będzie miał wielu pacjentów a zatem i więcej pieniędzy. Dziś niektórzy lekarze którzy chcą się odłączyć, nie biorą pod uwagę tego iż swoje gabinety będą musieli na własny rachunek wyposażyć utrzymać a nawet podwyższyć poziom usług. Będą oni musieli również zatrudnić średni personel, prowadzić administrację, księgowość oraz zapewnić minimum komfortu swoim pacjentom, a to kosztuje. Na dzień dzisiejszy budynki oraz całe wyposażenie jest własnością GZOZ czyli jest własnością gminy.

Od dłuższego czasu słychać wiele słów krytyki na temat braku stomatologów na terenie gminy. Czy coś w tej kwestii myśli pan zadziałać?

Niedobór stomatologów jest powszechny i również ma miejsce na terenie naszej gminy. Problem ten nasilił się po odejściu Pana doktora J. Szymanowicza. Docierają również do mnie słowa krytyki, gdyż pacjenci skarżą się, że mają utrudniony dostęp do lekarza stomatologa.

Wobec tego co Pan Kierownik zamierza zrobić ?

Kilka dni temu poczyniłem już pewne działania, w wyniku czego w Zakliczynie stomatolodzy przyjmują już w każdy dzień tygodnia rano oraz dwa razy w tygodniu po południu co jest ważne zwłaszcza dla osób pracujących i uczniów. W dalszym ciągu do całkowitego zaspokojenia potrzeb i rozwiązania problemu, potrzebny jest jeszcze jeden stomatolog którego poszukujemy.

Słyszałem, iż czyni Pan doktor starania o zatrudnienie specjalistów w Zakliczynie.

Istotnie tak. Podjąłem kroki w celu sprowadzenia do Zakliczyna neurologa i reumatologa na konsultacje specjalistyczne. Lekarze ci przyjmować będą jeszcze w miesiącu czerwcu 1 dzień w tygodniu, dziś trudno mi powiedzieć jaki to będzie dzień. Poza tym widziałbym również lekarza okulistę, lecz tu jest problem z powodu bardzo drogiego wyposażenia Gabinetu Okulistycznego. W najbliższym czasie więc go nie przewiduję, gdyż obecnie zakładu na to nie stać, chyba że znajdą się środki finansowe z poza zakładu. W środy i soboty w godzinach 10- 13 w Ośrodku Zdrowia odbywają się masaże klasyczne w

wynajętym pomieszczeniu, po wzięciu kilkunastu masażu szczególnie przy schorzeniach kręgosłupa odczuć można wyraźną poprawę stanu zdrowia.

Na koniec naszej rozmowy muszę stwierdzić iż wielu mieszkańców gminy śpi spokojniej od kiedy wprowadzone zostały całodobowe dyżury w centralnym punkcie gminy a mianowicie w Ośrodku Zdrowia w Zakliczynie. Bardzo wielu pacjentów ceni Pana za tę decyzję. Co skłoniło Pana doktora do zmian w sprawie dyżurów?. Przecież były one pełnione już w gabinetach prywatnych i ponoć nawet mniej obciążały zakład ?.

Zgodnie z podpisaną umową z Kasą Chorych zakład nasz zobowiązany jest do zapewnienia całodobowej opieki lekarsko-pielęgniarskiej w razie pilnych przypadków w godzinach 19- 7 rano. Biorąc pod uwagę opinię mieszkańców gminy, ich zastrzeżenia do dotychczasowego modelu funkcjonowania dyżurów, uwzględniając również prośbę Zarządu, Rady Gminy oraz Rady Społecznej GZOZ, mimo braku podstawowych warunków socjalno-sanitarnych w budynku Ośrodka Zdrowia w Zakliczynie z dniem 1 V 99 postanowiłem wprowadzić dyżury wyłącznie w jednym miejscu gminy. Kilku lekarzy odmówiło pełnienia

dyżurów, dlatego aby zapewnić normalny tok całodobowej opieki medycznej musiałem zaoferować pełnienie dyżurów lekarzom spoza gminy. Do dnia dzisiejszego nie wydano zarządzenia mającego regulować sposób i zasady organizowania całodobowej opieki medycznej. Faktem było, iż dyżury lekarzy w domach zmniejszały nieco koszty GZOZ, lecz widząc dziś zadowolenie mieszkańców gminy uważam, że warto było zrezygnować z tej poniekąd wygodnej pracy we własnych gabinetach uwzględniając dobro naszych pacjentów. Wprowadzane reformy budzą niepokój, gdyż nowe zasady utrudniają życie pacjentom. W dalszym ciągu wiele zależeć będzie od sposobu wprowadzania tych reform w życie, dużo można będzie jeszcze poprawić jeśli wprowadzający reformy widzieć będą interes i dobro chorego. Jako lekarz cieszyłbym się aby większość pacjentów korzystających z leczenia w naszym zakładzie była z tych usług zadowolona.

Zadowolenia z wykonywanej pracy życzę również, Panu kierownikowi i pozostałym pracownikom GZOZ. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Krzysztof Chmielowski

PRAWO DLA KAŻDEGO

Amatorski połów ryb w wodach śródlądowych

W połowie marca tego roku, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej wydał rozporządzenie oparte na ustawie z 18 kwietnia 1985 roku o rybactwie śródlądowym. Rozporządzenie mówi m.in. o;

- * szczegółowych warunkach uprawiania połowu ryb,
- * podmiocie uprawnionym do przeprowadzania egzaminów w zakresie ochrony i połowu ryb,
- * szczegółowych warunkach ochrony i połowu ryb, rybactkich narzędziach i urządzeniach połowowych, oznakowaniu obrobów i sprzętu pływającego służącego do połowu ryb i zasad rejestracji tego sprzętu,
- * zasadach ustanawiania obwodów rybackich.

Mam nadzieję, że czytelnikom „G”, szczególnie początkującym wędkarzom przyda się garść wiadomości zaczerpniętych z tych przepisów prawnych.

Czym można łowić ryby?

Przede wszystkim wędką złożoną zwędziska o długości co najmniej 30 cm, do którego przymocowana jest linka zakończona haczykiem albo sztuczną przynętą, bądź zakończona dwoma haczykami ze sztuczną przynętą w postaci owada. Haczyk wędkę nie może mieć więcej niż cztery ostrza, a sztuczna przynęta - trzy haczyki.

Można również używać kuszy miotającej harpun na uwięzi, który nie może mieć więcej niż trzy ostrza rozstawione w taki sposób, aby nie wykraczały poza obwód koła o średnicy 30 mm; konstrukcja harpuna powinna umożliwiać łatwe odzielenie ostrza od jego trzonu.

UWAGA!

Do amatorskiego połowu ryb nie wolno stosować sztucznego światła.

Amatorski połów ryb powinno uprawiać się w promieniu nie większym niż 50 m od ustawionego przez osobę dokonującą tego połowu pływaka koloru żółtego o wyporności, co najmniej 5 litrów; pływak jest ustawiany tylko na czas połowu.

Egzaminy w zakresie ochrony i połowu ryb przeprowadzają dwie instytucje;

a/ egzaminy dla wędkarzy przeprowadza i wydaje kartę wędkarską Polski Związek Wędkarski.

b/ egzaminy z zakresu łowiectwa podwodnego przeprowadza i karty wydaje Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Opłata za wydanie obu kart wynosi 2 złote.

Sprzęt pływający służący do połowu ryb powinien być oznaczony na obu burtach numerem rejestracyjnym sporządzonym w sposób trwały i widoczny; litery i cyfry numeru rejestracyjnego muszą mieć nie mniej niż 10 cm wysokości i 1 cm grubości.

Rejestracji sprzętu pływającego dokonuje się w starostwie. Oznaczenie sprzętu stosowane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowuje ważność przez rok od dnia wejścia w życie cytowanego przeze mnie rozporządzenia - a więc do 12 maja 2000 roku.

Miłego relaksu nad wodą i taaakiej ryby.

Kazimierz Dudzik

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM

O. JÓZEF WITKO OFM

18 maja 1874 roku błogosławiona siostra Maria od Jezusa Ukrzyżowanego w jednej ze swoich wizji dostrzegła kielich, z którego wypływał strumień światła padając na gołębicę. Z tego światła usłyszała między innymi takie słowa: „Zaprawdę mówię wam; ktokolwiek będzie wzywał Ducha Świętego, mnie będzie poszukiwał i mnie znajdzie. Gorąco pragnę, aby w każdym miejscu kapłani odprawiali jedną

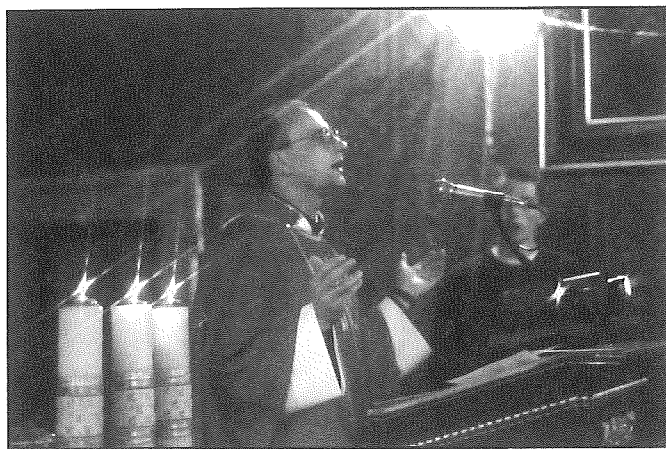
Mszę Św. na cześć Ducha Świętego. Ktokolwiek ją odprawi lub ją usłyszy, będzie uczczony przez samego Ducha Świętego. Posiądzie on światło, posiądzie on pokój. Uzdrowi on chorych. Obudzi tych, którzy śpią.”

Pod wpływem tych słów pisze ona do patriarchy Jeruzalem, biskupa Bracco, by zalecić mu kult Ducha Świętego. To na jej prośbę wznosi on ołtarz Duchowi Świętemu w swojej katedrze, odmawiana jest codziennie *Veni Creator Spiritus*, w grudniu zaś tegoż roku prosi o nowennę do Ducha Świętego. Jego Eminencja Bracco ulega prośbom siostry karmelitanki.

Papież Leon XIII poprzez swój list *Providia Mater* (1895) oraz poprzez swoją encyklikę *Divinum Illud Munus* (1897) wprowadził - odpowiadając na życzenie siostry Marii od Jezusa - nowennę do Ducha Świętego przygotowującą do święta Zesłania Ducha Świętego. Tenże również papież 1 stycznia 1901 roku, poświęcił wiek XX Duchowi Świętemu.



Finale mszy o uzdrowienia.



O. Józef prowadzący grupę odnowy w Duchu Świętym.

Ogłaszając zwołanie Soboru Watykańskiego II papież Jan XXIII wezwał wszystkich wiernych do modlitwy do Ducha Świętego: „Odnów Twoje cuda w naszych czasach, jakby na nową Pięćdziesiątnicę!”

Papież Jan XXIII jeszcze jako biskup Angelo Roncalli odwiedzał często w latach trzydziestych niewielką wioskę w Czechosłowacji liczącą około

trzystu mieszkańców. Będąc tam spotkał się z tym co jest opisane w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian 12-14. Dla mieszkańców tej wioski charyzmaty



Środowa msza o uzdrowienia.

stanowiły normalną część życia chrześcijańskiego począwszy od XI w. Ciekawy jest początek objawienia tych darów. Otóż mieszkańcom wioski groził głód spowodowany mrozami, które zniszczyły całe zbiory. Modlili się więc oni do Boga o pomoc. Piękna Pani, która pojawiła się na górze nauczyła mieszkańców jak błagać Ducha Świętego. Kiedy posłuchali jej wskazówek, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i otrzymali dary charyzmatyczne takie jak: rozróżnianie duchów, prorocтво i języki. Doświadczyli też wzrostu miłości. Chleb wypiekany tamtej zimy był błogosławiony a zgromadzone zapasy w cudowny sposób wystarczyły aż do następnej zimy. Każde następne pokolenie mieszkańców wioski przejawiało dary Ducha Świętego. Moc modlitwy i obecności Bożej miłości

były tak silne, że nie potrzebne im były szpitale i więzienia. Kiedy ktoś był chory, cała wioska jednoczyła się w modlitwie, spodziewając się od Boga uzdrowienia. W rodzinach z radością przyjmowano dzieci, nie było rozwodów. Panował pokój i miłość. Niedzielną Msza św. była radosnym spotkaniem z Bogiem i świętowaniem obecności wśród nich Jezusa. Po Mszy św. następowało dzielenie się jedzeniem. W domach czytano Pismo św., a dzieci uczono życia w mocy Ducha Świętego.

Oto co może się stać gdy ludzie zawierzą Duchowi Świętemu.

Odnowa w Duchu Świętym, której początek w kościele katolickim przypada na rok 1967, nie jest ruchem w zwykłym znaczeniu bycia organizacją, lecz raczej jest duchowym poruszeniem, ożywieniem wiary, odkryciem, że Jezus żyje i że zesłanie Ducha Świętego wciąż trwa w Kościele. To duchowe poruszenie wydaje owoce w postaci grup modlitewnych, szkół

ewangelizacji, wspólnot przymierza..., które rodzą się w różnych krajach i na różnych kontynentach.

To duchowe przebudzenie ma swój początek również w Zakliczynie. To tutaj przy Klasztorze OO Franciszkanów w roku 1995 powstaje grupa modlitewna, która poprzez wspólną modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu otwiera swoje serca na Ducha Świętego. Otwarcie to owocuje w liczne uzdrowienia fizyczne i duchowe, uwolnienia i nawrócenia. By móc umożliwić kontakt z żywym Jezusem obecnym pod postacią chleba tym, którzy nie uczestniczyli w cotygodniowych spotkaniach. Od października 1997 roku są odprawiane w każdą ostatnią środę miesiąca Msze św. z modlitwą uzdrowienia. Pan obficie błogosławi tym, którzy podczas tych Mszy św. otwierają swoje serca na działanie Ducha Świętego. Ponad sto osób zostało uzdrowionych, uwolnionych i przemienionych. Wielu z nich złożyło świadectwa.

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

- WPROWADZENIE W TRZECIE TYSIĄCLECIE

VII pielgrzymkę do kraju ojczystego Jan Paweł II rozpoczął od Gdańska w dniu 5 czerwca, aby po dwunastu dniach odlecieć do Watykanu ze swojego ukochanego Krakowa. Dla nas szczególne daty tej pielgrzymki to 13 czerwca; beatyfikacja na Placu J. Piłsudskiego w Warszawie w obecności blisko miliona osób 108 męczenników z okresu II wojny światowej, a w tej liczbie czwórki przedstawicieli Diecezji Tarnowskiej; bł. S. Julii Stanisławy Rodzińskiej, bł. S. Katarzyny Celestyny Faron, bł. Ks. Romana Sitko a dla nas bardzo bliskiego Błogosławionego Ojca Krystyna Wojciecha Gondka urodzonego w Słonej.

Druga szczególna data to 16 czerwca, dzień w którym papież Jan Paweł II w Starym Sączu wyniósł do chwały świętych Pańskich błogosławioną Kingę. Dzień wcześniej, 15 czerwca doszło do bezprecedensowego w historii pontyfikatu Naszego Papieża, odwołania programu dziennego pielgrzymki - Papież zachorował. Nie pojawił się na krakowskich błoniach, ani w Gliwicach. Z niepewnością czekaliśmy na to, czy pojawi się w Starym Sączu.

Warto przypomnieć, że beatyfikacji królowej Kingi dokonał papież Aleksander VIII w 1690 roku i choć wkrótce podjęto myśl o kanonizacji Kunegundy, to dopiero po 309 latach i 5 dniach nastąpił ów moment.

Papież przyleciał do Starego Sącza kilka minut po godzinie 9-tej, by po ponad 7 godzinnym pobycie odlecieć do rodzinnych Wadowic a następnie do Krakowa. Wynagrodził też swą nieobecność w Gliwicach, krótkim pobyt w mieście Buzka dwa dni później. Z Gliwic poleciał do Jasnogórskiej Pani.

To, że będzie to niezwykła pielgrzymka, wyczuwało się jeszcze przed jej rozpoczęciem. Staranne przygotowania aby jak najgodniej przyjąć Wielkiego Polaka w części kraju określanej „Polską B” miały swoją wymowę. Niektórzy krajowi i zagraniczni komentatorzy określali to uszczypliwie w rodzaju polskiego „postaw się a zastaw”, ale też był to przykład tego, że wspólnie można więcej. Sam Papież już na początku pielgrzymki w swoich przesłaniach do Narodu mówił, że cieszy Go obraz nowej Polski, ale podkreślał, że nadszedł czas dzielenia się owocami tej udanej przemiany kraju. Zbyt wielu jeszcze nie odczuło tek korzystnej przemiany zapoczątkowanej dekadę temu? Czyż nie miał na myśli polskiej ściany wschodniej i odepchniętej polskiej wsi. Ten akcent ciągle był widoczny aż po Stary Sącz i kanonizację opiekunki ludu św. Kingi. „Dziesięć lat temu słyszałem Wasze; Nie ma wolności bez Solidarności a dzisiaj mówię Wam; Nie ma solidarności bez miłości”. Dwadzieścia lat temu Papież dokonał cudu wołając Ducha Świętego aby odnowił oblicze ziemi - tej ziemi. Aż dziesięć, czy tylko dziesięć lat czekał potem, aby cud się spełnił. Jeszcze przed narodzinami III Rzeczypospolitej przybył, aby przygotować nas do jej narodzin, to było w 1987 roku. Podziękowali Mu potem za to Górale składając u stóp Giewontu Hołd Góralski.

Dziś największy z Polaków w 1000 letniej historii Polski wprowadził nas w następne tysiąclecie. Papież podczas ostatniej czerwcowej pielgrzymki był u progu gór w Starym Sączu i w tym miasteczku odzyskał siły wcześniej nadwątłone napiętym programem pielgrzymki. Papież jest naszym duchowym przewodnikiem. Jego wielka siła objawia się szczególnie podczas polskich pielgrzymek, kiedy uczy nas samych siebie. Oby jeszcze nie raz. Wszystkim Polakom jest to bardzo potrzebne.

Kad.

Najwspanialszy Syn Naszej Ziemi

Błogosławiony Krystyn Wojciech Gondak

Urodził się 6 kwietnia 1909 roku we wsi Słona k. Zakliczyna nad Dunajcem. Był synem Jana i Julii z domu Cichy. Wychowywał się w domu rodzinnym pod okiem pobożnych i zacnych rodziców.

Do szkoły powszechnej uczęszczał w Zakliczynie w latach 1915-1924. Klasę siódmą ukończył z ogólnym wynikiem 4,6. Jego katechetą był O. Seweryn Oleksy z miejscowego klasztoru franciszkanów, z którym związał się od dzieciństwa, gdzie też odkrył drogę swego powołania zakonnego.

W latach 1925-1928 był alumnem Kolegium Serafickiego przy klasztorze franciszkanów we Lwowie i uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im hetmana S. Żółkiewskiego.

Do zakonu Braci Mniejszych został przyjęty 16 lipca 1928 roku. Po odbyciu rocznego nowicjatu w Wieliczce, dnia 26 sierpnia 1929 roku złożył swoje pierwsze Śluby. Po ukończeniu nowicjatu przez dwa lata kontynuował naukę w zakresie szkoły Średniej w Krakowie.

Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1931-1936 w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Należał do najzdolniejszych studentów. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Ks. Biskupa Franciszka Bardy 21 czerwca 1936 r. Był przewidziany na dalsze studia specjalistyczne, ale potrzeba kapłanów do pracy duszpasterskiej skłoniła przełożonych do posłania go na placówkę, najpierw na krótko do Chełma Lubelskiego, a potem do Włocławka. Tu już po roku został wikariuszem klasztoru. Służył bardzo ofiarnie wiernym jako kaznodzieja i spowiednik, duszpasterz chorych.



Został aresztowany przez gestapo, jak wielu innych duchownych, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, 26 sierpnia 1940 r., i uwięziony w majątku Szczeglin pod Poznaniem, skąd po trzech dniach został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a 12 grudnia osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau (nr obozowy 22779). Będąc bardzo słabego zdrowia, z wielkim wysiłkiem znosił trudy obozowe. Wkrótce odnowiła się mu choroba płuc, jaką przechodził w Seminarium czasie szykan obozowych ze strony funkcyjnych i esesmanów zachował zawsze żywą wiarę, miłość Boga i bliźniego oraz ducha modlitwy. Wincenty Kula, który był z nim razem przez 23 miesiące więzienia, zaświadczył, że o. Krystyn był osobą rozmodloną, zważającym na każde wypowiedziane słowo, bardzo skromnym. Bardzo cierpiał w obozie. Wyniszczała go praca ponad siły i warunki obozowe. A mimo to zawsze pozostawał spokojny, zrównoważony. W bloku spaliśmy w pobliżu siebie na piętrowych pryzkach. Długo się modlił. Taki pozostał do końca. Wyniszczony przez roboty i chorobę już nie wrócił z rewiru. Zmarł na krwawą dyzenterię, której przyczyną było krańcowe wyczerpanie organizmu. Idąc do rewiru chorych, jeszcze w geście miłości oddał swemu współbratu swoją nieco lepszą czapkę, dodając: Ja już nie wrócę, bo Pan na mnie czeka. I jeszcze raz dodał: Idę do Pana.

Zmarł 23 lipca 1942 r. w wielkim cierpieniu, ale z całą Świadomością zbliżania się na spotkanie z Bożym Mistrzem. Jego ciało spalili w obozowym krematorium. Jeden ze współwięźniów napisał o nim: „oddął życie za Boga i Polskę”. Z jego rzeczy przysłanych z obozu zachowały się jako relikwie: brewiarz, różaniec i mały medalionik z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej.

Papież Jan Paweł II beatyfikował O. Krystyna Gondka w Warszawie dnia 13 czerwca 1999 roku podczas swojej pielgrzymki do Ojczyzny wśród 108 męczenników II wojny Światowej.

**WIERSZ O FRANCISZKAŃSKIM KLASZTORZE
W ZAKLICZYŃNIE NAD DUNAJCEM. NAPISANY PRZEZ
ZAUROCZONEGO TERENAMI GMINY TURYSTY- PRZEWODNIKA
MIECZYŚŁAWA DZIKOWSKIEGO
Z ZĄBKOWIC ŚLĄSKICH**

“OD LAT W POLSCE STOJĄ, GŁOSZĄ DOBRO W POKOJU”

*W Zakliczyńskim mieście wśród pól w oddaleniu, widać sygnaturkę jak się w słońcu mieni.
A z bliska już widać, że Kościół Klasztorny murem ogrodzony twardy i odporny.*

*Klasztor, chociaż mały widać go z daleka jakby się uśmiechał, jakby na coś czekał.
Chronią go tu drzewa: lipy i kasztany, a w krzewach zielonych jakby był schowany.*

*Gdy się przyjdzie bliżej, to jakby zapraszał, by tu z chęcią wstąpić pod jego poddasza.
Ścieżki obok niego jakby dobrze znane nie straszą, a prowadzą do otwartej bramy.*

*Z boku – Kapliczki, białe- malowane, gdzie świątki od lat tu były ustawiane.
To wszystko z miłości dla wiary i chwały tu na biednej ziemi wśród leż powstawały.*

*Na dowód wdzięczności za trudy i wojny Zakliczyński lud tu stawiał bogobojny.
I stoją do dzisiaj pomniki przy drodze ostrzegają ludzi, że kara przysięść może.*

*Tu cała historia ukryta się chowa przez lata i wieki zapisane słowa.
Klasztor ten pamięta wojny, wydarzenia lecz swojej reguły zakonnej nie zmienia.*

*Tak jak od początku jak go zbudowali trzyma się swojego i modli się stale.
Tu młodzi się uczą na księży i braci a Ojców w zakonu w klasztorze poznacie.*

*Cisi i spokojni poznać się też dadzą mili, uśmiechnięci wszystkim dobrze radzą.
Bo gdy brak jest wiary i naród nie słucha to i na ludzi spadnie nędza, zawierucha.*

*I mogą nie zdążyć za nie pokutować, bo będzie za późno za winy żałować.
Co wieczór w Kościele pieśni rozbrzmiewają tą piękną modlitwą roztropnych ściągają.
A święty Franciszek z nieba patrzy, myśli i modli się za tymi co, do niego przyszli.*

*Bo swoje Klasztory pilnuje i strzeże i w opiece ma tych kto głęboko wierzy.
A Jego opieka na tym się potwierdzi, że uprosi w niebie miłosierdzie .*

*Kościół jest otwarty dzwon codziennie woła Franciszkańscy Bracia proszą do Kościoła.
Drogą Franciszkańską chcą tu wszystkim służyć, niech w tym Zakliczynie będą jak najdłużej*

Mieczysław Dzikowski 25. IV. 99.

Moim Zdaniem

Od stycznia 1999 roku Tarnów stracił status miasta wojewódzkiego, a więc nie ma urzędu i nie ma wojewody Grada, który zamiast menedżera stał się likwidatorem naszego województwa. Po wprowadzeniu reformy administracyjnej kraju wyraźnie uwidoczniła się zaciemniona wizja przyszłości tegoż regionu. Obiecywano wiele, lecz brak środków i brutalna rzeczywistość pokazała zupełnie coś innego. Dziś okazuje się, że byłe województwo tarnowskie to jeden z biedniejszych powiatów w Polsce, to wysoka stopa bezrobocia, to szereg rozpadających się zakładów i w końcu to powiat w którym są jedne z najniższych zarobków. Wobec tych wielu przykładów warto wspomnieć o przeszło dwudziestoletniej historii województwa tarnowskiego, które jedynie będąc nim dalej, mogło odegrać większą rolę na arenie całego kraju. Patrząc w niedawną przeszłość z przykrością można stwierdzić, że tak naprawdę (poza Polskim Stronnictwem Ludowym, które do końca konsekwentnie upierało się za pozostawieniem tarnowskiego) nikt tego województwa nie bronił. Poprzednia Rada Miasta Tarnowa nawet wbrew interesowi wielu mieszkańców, jako jedyna w kraju poparła likwidację swojego województwa. Niespełna rok temu w kilku wywiadach sam Pan Wojewoda Grad był pełen optymizmu odnoszącego się do przyszłości tarnowskiego. Optymistycznie podchodził również do swojego autorskiego programu w którym znajdowało się jakże wiele inwestycji, które to dzięki swoim kontaktom pan Aleksander Grad obiecał zrealizować. Dziś wiemy, że niestety pomimo oczekiwań, wielu rzeczy byłemu wojewodzie nie udało się załatwić a inwestycji również nie udało się wpisać i umieścić w Budżecie Małopolski. Jakże niedawne zapewnienia o tym, że nie będzie mowy o przeniesieniach i likwidacji żadnej instytucji w Tarnowie też się nie sprawdziły. W Tarnowie mamy codziennie do czynienia z likwidowaniem i przenoszeniem Urzędów w inne części miasta lub do stolicy województwa co najwyraźniej nie służy mieszkańcom naszego regionu. Tu znów nasuwa się kolejna sprawa samego Budynku Urzędu Wojewódzkiego przy al. Solidarności. Budowany przez lata budynek dzięki staraniom i zabieganiom byłego wojewody W. Wody został w 97 roku oddany do użytku, dziś budynek już nie jest tarnowski i oddano go i prawo wła-

sności bez walki, Pan Grad jedynie zapewnił o możliwości korzystania z budynku. Pewno nie próbowałbym powracać do Pana Grada ale jakoś natura obdarzyła mnie darem pamięci i po oficjalnym ogłoszeniu wyników kontroli NIK w Tarnowskim Urzędzie Wojewódzkim przypomniały mi się wypowiedzi z dnia w którym to Pan Grad został nominowany na wojewodę tarnowskiego. Niemalże półtora roku temu Pan Aleksander Grad zaznaczył, iż chce być postrzegany jako menedżer województwa i ma strategię oraz priorytety w zarządzaniu województwem. W pierwszych tygodniach swej działalności próbował również zarzucać swojemu poprzednikowi Wiesławowi Wodzie wiele nieprawidłowości w działaniu. Dziś dziwi mnie jedna rzecz, jak to jest z tym wszystkim że kontrola NIKu oceniając stan województwa i działania byłego wojewody Wody nie dopatrzyła się nieprawidłowości w zarządzaniu województwem, tymczasem Panu Gradowi NIK zarzuciła wiele naruszeń prawnych i finansowych. Głównie kontrolerzy NIK zarzucili : naruszenie dyscypliny budżetowej- nieuzasadnione utworzenie informatycznego systemu obsługi Ośrodków Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej na co ostatni wojewoda wydał 590 tys zł. Nieprawidłowe rozdysponowanie środków specjalnych, które wojewoda wraz z dyrektorami UW w kwocie 714.543 wydał na zbędne i niekonieczne inwestycje. Z raportu możemy się dowiedzieć iż były jeszcze inne nieprawidłowości takie jak przekroczenie wydatków w placówkach oświatowych, niezgodne z prawem zawarcie umów z Dyrektorami służby zdrowia, oraz nieprawidłowości finansowe w stosunku do Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Jako mieszkaniec tego regionu, od wielu lat staram się śledzić politykę i działania administracji rządowej na naszym terenie. Pamiętam odejście Pana Bystrzonowskiego, śledziłem działania wojewody Orła a przypatrując się widocznej realizacji inwestycji i ożywieniu wielu prac wgłębiłem się w działania administracyjno rządowe Pana W. Wody. Dziś zadaję sobie pytanie który z wojewodów ostatnich lat przyczynił się do rozkwitu województwa, który zajmował się szeroko rozumianą promocją, oraz któremu udało się dokonać najwięcej pozytywnych zmian w naszym byłym województwie i całym regionie. Proponuję więc i Państwu popatrzeć w przeszłość i zadać sobie podobne pytanie. Myślę że ocena będzie obiektywna.

Chmielowski Krzysztof.

Trwa ruch w konglomeracie politycznym AWS. Jest RS AWS skupiający młode zaplecze przewodniczącego Krzaklewskiego i operująca raczej w skupiskach miejskich oraz gminach o dużym potencjale sfery usługowej. Jest ZCHN z Marianem Piłką, Ryszardem Czarneckim i Henrykiem Goryszewskim stara-

jąca się stworzyć polską chadecję i dość krytycznie odnosząca się do współkoalicjantów, za co oni odwdzięczają się usuwaniem ZetChaeńczyków w cień - znamienna sprawa Komitetu Integracji Europejskiej. Jest też SKL - partyjka utworzona kiedyś przez polityków oddelegowanych z Unii Demokratycznej (Jan Maria Rokita, Aleksander Hall) a obecnej Unii Wolności do roboty politycznej na wsi. Uniści bowiem zdali sobie sprawę z faktu, że pod flagą UW nigdy nie uzyskają znaczącego poparcia wsi, a przecie jest to 40% jeszcze liczby ludności Polski. Stąd pomysł z SKL-em. Liderem SKL jest mało znany polityk krakowski pan Styczeń, ale spiritus movens to właśnie Jan Maria Rokita też Karkus, były szef kancelarii Hanny Suchockiej, premiera Unijnego tzw. rządu mniejszościowego odwołanego w końcu przez Sejm na wniosek Alojzego Pietrzyka z NSZZ „Solidarność”. Od początku stratedzy SKL-u oparli swoją działalność na pozyskiwaniu względów wójtów gmin i ich najbliższego zaplecza. To dało dobry rezultat (szczególnie na Sądecku i w pasie Pogórza) i dobrą kartę przetargową w rozmowach z liderami AWS najpierw do określenia sobie miejsca w tym sojuszu wyborczym a potem w rozdziale wyborczych łupów. Stąd opoką polityczną w rządzie Buzka jest dla SKL resort rolnictwa. Jak powietrza potrzebuje SKL uwiarygodnienia się jako partia wsi. Nie wywiązał się z tego zadania minister Janiszewski, więc postanowiono rzucić do realizacji tego zadania asa atutowego - Artura Balazsa. Niekwestionowanym liderem w pasie Pogórza, w SKL jest sądecki polityk Zygmunt Berdychowski, opiekujący się nie tylko gminami sądeckimi, ale i z byłego województwa tarnowskiego. W kampanii wyborczej mówił On, że nastąpił niepisany podział w AWS-ie - NSZZ „Solidarność” miasta, a SKL wsie. Wpływy Berdychowskiego sięgały aż po Tarnów. Najbardziej jednak wdzięcznym terenem okazała się gmina Czchów, choć w początkowych założeniach mocniejszy akcent położono na

Zakliczyn. Słuszną strategią była próba opanowania Zakliczyna, bowiem jest to ośrodek z poważnym dorobkiem politycznym w III RP (dwóch se-

natorów, jeden poseł). To właśnie ten atut Zakliczyna stanowił próg nie do przeskoczenia, jak się okazało. Natomiast dość udanie w szrankach wyborczych do

SK-L na wsi

Sejmu wystartował czchowski wójt Roman Olchawa. Startując z 13 pozycji, uplasował się na miejscu 10 -tym listy AWS-owskiej. Swoje zadanie zbieracza głosów dla liderów listy wypełnił więc bardzo dobrze. Należało teraz oczekiwać nagrody. Rzeczywiście wkrótce pojawił się jako kandydat na wojewodę tarnowskiego. W tym czasie było to zajęcie dające możliwość politycznej trampoliny, bowiem wiadomo było że wojewoda będzie likwidatorem województwa. Wojewoda Grad likwidował województwo dość nieporadnie, ale pan Olchawa jako sprawny administrator z pewnością byłby lepszy. Niestety nie został wojewodą-likwidatorem. Należało więc przypuszczać, że starostwo dla wschodzącej gwiazdy SKL jest na bank, tym bardziej, że czchowski wójt zrezygnował z ubiegania się o fotel radnego Małopolski a poprzestał na kandydowaniu do rady powiatu brzeskiego. Znow mimo pomnożenia zasług politycznych dla swojego ugrupowania nie otrzymał stosownego wynagrodzenia. Na konwencie przedwyborczym starosty, zaproponowano Mu tylko wicestarostę. Słusznie więc uniósł się ambicją i odmówił. Czchów ma jednak w starostwie swojego człowieka - z okazji skorzystał był przewodniczący RG, pan Czesław Mida i przyjął funkcję wicestarosty. Teraz Czchowianie umacniają swoje wpływy w Brzesku. W niedawnym Zjeździe Powiatowym SK-L dominowali przedstawiciele gminy Czchów a prezesem powiatowym został Tadeusz Kanownik, jeden z najbliższych współpracowników Wójta w czchowskim urzędzie.

Co z tego może wynikać?

Obecnie jest to umocnienie „wiejskiej nogi” powiatowego rządu samorządowego, czyli wsparcie wicestarosty. Nie cała „wiejska noga” już teraz chce być po tej stronie konstrukcji i bliżej jej do strony gdzie rządzi RS AWS. Dziś w układzie koalicyjnym de facto tam zapadają najważniejsze decyzje.

red.

WOKÓŁ SAMORZĄDU

IDENTYFIKACJA GMINY

O identyfikacji gminy można rozmawiać na wiele sposobów. Czy jako mieszkaniec identyfikuję się z moją gminą, tą najbliższą Ojczyzną? Czy jestem dumny z tego że mieszkam w gminie Zakliczyn, czy też na odwrót? Czy sam mam udział w tworzeniu dobrej perspektywy dla mojej gminy? To pierwszy bardzo ważny pakiet odnoszący się do indywidualnej identyfikacji mieszkańców z gminą. Oczywiście można zbadać intensywność owej identyfikacji. Podstawowym przebieżem tej miary jest udział mieszkańców w organach samorządu, stowarzyszeniach, związkach, partiach politycznych działających na terenie gminy. Ten udział może mieć charakter prorozwojowy i wtedy jest on zjawiskiem pozytywnym. Bywa też, że sporo tej aktywności jest trwonionej na przepychanki, małe lokalne wojny polityczne oparte na przesłankach lub nawet urojone. Wtedy jest to zjawisko nie tylko nic nie wnoszące do rozwoju gminy, ale szkodzące jej wizerunkowi na zewnątrz. Tutaj dochodzimy do kolejnej, w dobie globalizacji, istotnej płaszczyzny związanej z identyfikacją gminy. Otóż stara prawda mówi; jak Cię widzą tak Cię piszą. To bardzo nasza i dobitna definicja tego wszystkiego, co dziś zwykliśmy nazywać z angielska; promocja, image, marketing. Inna rzecz, że często te anglojęzyczne określenia używane przez dyletantów powodują całkowite pomieszanie celów, definicji i znaczeń. Zwykło się używać określenia promocja w odniesieniu do prostej reklamy, albo podejmować działania marketingowe a twierdzić, że robi się promocję. Nic zresztą dziwnego, bowiem te wszystkie określenia przywędrowały do nas nie tak dawno, a jako

definicje narodziły się w handlu i przemyśle, przechodząc następnie na sferę usług. Nie jest moim celem w tym tekście opowiadanie o znaczeniu określeń, lecz o znaczeniu działań. Zatem ujmę to bardzo skrótowo; najpierw należy podjąć działania marketingowe, aby wiedzieć jak się reklamować by poprzez właściwy dobór instrumentów marketingowych (w tym reklamę) uzyskać skuteczną promocję. Jeśli promocja okaże się skuteczna, osiągniemy pożądaną image (obraz). Inaczej, bez właściwie przemyślanej koncepcji, będzie to motanie się od jednego końca do drugiego. Aby osiągnąć dobre efekty potrzebna jest dobra atmosfera. Taka atmosfera od dawna jest w Iwkowej, a od kilku miesięcy również w Zakliczynie. Efektem dobrze dobranych elementów promocji jest fakt, że w ostatnim czasie zakliczyńska gmina stała się ulubieńcem mediów masowych; prasy regionalnej i stacji radiowych. Sześć emisji w Programie I Polskiego Radia w ciągu miesiąca to plon którego mogą pozazdrościć nam inne gminy w Polsce. To ma miejsce dzięki zgodnym współdziałaniu wielu ludzi i organizacji, w tym władz samorządowych. Jak istotne jest zaangażowanie i współpraca na szczytach władz samorządowych mogę określić na przykładzie II Jarmarku Wiosennego w Zakliczynie, gdzie wójt Korman i sekretarz Żabiński dokładali wielkich starań, aby goście imprezy byli zadowoleni z pobytu u nas. To dobrze rokuje na przyszłość. Pewnie nie byłoby to możliwe, gdyby jak chcą niektórzy, miast podziału ról była pomiędzy nami konfrontacja czy rywalizacja. Role w wyniku wyborów zostały jasno podzielone, a ja nie zamierzam wychodzić poza rolę którą dane jest mi pełnić. Mam zajęć aż nadto. Głodnych sensacji pozostawiam przeto zawiedzionych. W kolejnym numerze, chciałbym podyskutować z Państwem na temat propozycji zmian sposobu kształtowania budżetu gminy.

Kazimierz Dudzik



KONKURS - KWIECISTE DOMY MAŁOPOLSKI ZAKLICZYN 1999

PIERWSZA EDYCJA KONKURSU, KTÓRY ORGANIZOWANY JEST POD AUSPICJAMI:

- * programu TOURIN III Funduszu Phare
- * Sejmiku Samorządowego Małopolski
- * Biura Produktu Marki Polskiej Turystyki Miejskiej i Kulturowej
- * Instytutu Marki Czasu Wolnego

AUTORAMI I GOSPODARZAMI KONKURSU SĄ:

- * Władze samorządowe gminy Zakliczyn
- * Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Gminy Zakliczyn
- * Menedżer Marki Czasu Wolnego pan Jacek Kowalski

W konkursie udział bierze 27 posesji - rozstrzygnięcie w sierpniu !

Zrobiłem nalot na Jamną

Rano Papież mówił o konieczności tworzenia środowisk, które sprzyjałyby dążeniu do świętości, a po południu kołował nad Jamną.

“Rano do domu św. Jacka nie poszłam, choć mówili, że będzie leciał, ale że była mgła to nie wierzyliśmy- tylko wnuki poszłam. A po południu położyłam się trochę, bo nogi mam chore.

Jakemże usłyszała, że leci helikopter, to zapomniałam, że m chorą i wyskoczyłam z łóżka i popędziłam na łąkę, wszystkie moje wnuki też. Tak zakołował, że nawet bałam się, że zahaczy o dach domu, całą Jamną otoczył, aż po dom Mroza doleciał. Machaliśmy my i wszyscy sąsiedzi”.- Tak opowiadała nam o nalocie jedna z mieszkanek Jamnej.

A w domu św. Jacka czekaliśmy na Papieża od wczesnego rana. A właściwie to wcześniej.

Od zawsze. Kiedy w sobotę przyjechaliśmy na Jamną, by na Ojca Świętego tu oczekiwać, padał gęsty deszcz i była mgła. Fatalnie. Przyleci nie przyleci? Ludzie dzwonili, pytali. Ojciec Jan ufał, przecież obiecali. Ale ta mgła, ta pogoda.

Niedziela minęła, poniedziałek minął, a góra wciąż spowita we mgle. Jak będzie mgła to nie polecą, nie polecą pojadą samochodem, denerwowaliśmy się. We wtorek pojechaliśmy do Krakowa, by tam na Błoniach spotkać się z Papieżem. I tu następny cios. Jan Paweł II jest chory, nie przyjdzie na Błonie, nie będzie popołudniowego spotkania u o. Dominikanów. Po Mszy św. wróciliśmy na Jamną. Czy jest jakaś nadzieja? Polecą czy pojadą do Sącza samochodem? Tymczasem na Jamną zjechała się masa ludzi. Ludzie brali urlopy i przyjeżdżali z Poznania, by być tu z nami. Ojciec Jan zarządził pobudkę na piątą rano. Przecież trzeba się do przylotu Ojca św. przygotować. Przystroić dom, oznakować łąkę.

Wstaliśmy wszyscy. Dom był pełen ludzi. A od rana znowu mgła. Tak gęsta, że nie było co nawet łąki ani dołu pod mający powstać kościół przystrajać, bo wszystko by zmokło. Powiesiliśmy tylko sztandar i czekaliśmy. Ojciec Jan biegał z

radiem tranzystorowym przy jednym i telefonem przy drugim uchu. Może jeszcze po południu, jeśli się nie uda rano, może da się jeszcze coś zrobić. – Tymczasem wiadomość do Sącza Ojciec Święty jedzie samochodem. Zatem nad Jamną nie przeleci. Ta mgła. Ta paskudna mgła. A już zbierają się ludzie z okolicy, by wspólnie z nami Go witąć. Słuchamy wspólnie relacji z Sącza. Słowa homilii Ojca św. mówią o świętości. O tym że trzeba tworzyć środowiska, które byłyby mieszkaniem ludzi świętych. Że trzeba tworzyć szczególne środowiska wiary.

W południe niedowiarkowie wyjeżdżają. Nie przyleciał to czas jechać do domu.

Tylko ojciec Jan nie przestaje wierzyć. Pytam, kiedy Msza św, a ojciec: “Dziecko teraz czekamy na Papieża”. Dwie minuty później słychać dziwne buczenie. Co to? . Co to?. Wybiegamy przed dom. Machamy. Próbnny nalot. Szaleństwo radości. Przylecą. Teraz to już na pewno przylecą. Szybko układamy wielki krzyż na łące i rozkładamy malowidło przedstawiając syna marnotrawnego wg. Rembrandta , gdzie obliczem Miłosiernego Ojca jest twarz Papieża . Obraz przywieźliśmy specjalnie z Lednicy. Czekamy. Ktoś się wdrapuje na dach, inni na bramę wjazdową, by być bliżej. Szpaler oczekujących otacza dół pod kościół . Reszta czeka na łące. Zmawiamy różaniec . Rośnie napięcie. W końcu jest. Jest Kołuje nad Jamną. Raz. I jeszcze raz. I jeszcze pół okrążenia. Wir chorągwi i szmatek w powietrzu. Ludzie machają, czym się da. Biją bębny. Może Papież usłyszy. Ojciec św. przelatuje nad domem i miejscem, gdzie ma być kościół. Potem znika na horyzoncie. A my idziemy świętować pierwszą Eucharystię w wykopie pod jamneńską świątynię. Wieczorem Jan Paweł II odwiedza jeszcze krakowski kościół oo. Dominikanów “Jamna” mówi: zrobiłem nalot na Jamną” – ciesząc się jednocześnie.

Dziękujemy Ci, Ojcze święty.

Joanna Kubaszczyk.

Dzieci z Filipowic oceniły organizację Dnia Dziecka na piątkę z plusem

01 czerwca bieżącego roku w Szkole Podstawowej w Filipowicach odbył się uroczysty Dzień Dziecka. Zauroczone tą imprezą dzieci przysłały do naszej redakcji list w którym pragnął wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy oraz w kilku słowach pragnął od siebie opisać przebieg tego święta. Głównie dzieci gorąco dziękują Dyrektorowi SP panu Zdzisławowi Górnikiemiewiczowi, Strażakom na czele z panem Komendantem OSP w Filipowicach panem Zygmuntem Olchawą, który choć lekko kontuzjowany po zaciętym meczu nie tracił dobrego humoru. Komitetowi Rodzicielskiemu oraz sponsorom.

W liście do naszej redakcji dzieci opisały przebieg tej imprezy następująco:

O godzinie 9.00 miało miejsce uroczyste otwarcie imprezy.

Po serdecznym powitaniu nas wszystkich i Miłych Gości przez Dyrektora Naszej Szkoły Pana mgr Zdzisława Górnikiemiewicza, Nestor wszystkich strażaków, Pan Waław Spieszny informował nas o zagrożeniach pożarowych zwłaszcza podczas zabaw w zabudowaniach i lasach, oraz zachęcał do wstępowania w szeregi strażackiej braci.

Pierwszą atrakcją był mecz piłki siatkowej pomiędzy Nauczycielami a Młodzieżą Strażacką. Sędziował Proboszcz naszej Parafii Ks. mgr. Antoni Zoń. Po zaciętym pojedynku mimo iż Nauczyciele doznali sromotnej porażki, wszyscy doskonale się bawili.

Jednym z punktów programu był pokaz sprzętu gaśniczego. Strażacy zorganizowali dla młodzieży szkolnej sprawnościowy tor przeszkód. Z jego pokonaniem było różnie. Na wszystkich uczestników oraz kibiców czekała o g r o m n a paczka cukierków.

Kolejnym wydarzeniem był mecz piłki nożnej.

Rywalizowali w nim Seniorzy OSP i Szkoły z młodzieżą. Zacięta walka zakończyła się wynikiem 7:3 dla Seniorów!

Punktem kulminacyjnym uroczystego Dnia Dziecka była akcja gaszenia upozorowanego pożaru. Naj-

bardziej zafascynowane tym widokiem były dzieci z najmłodszych klas.

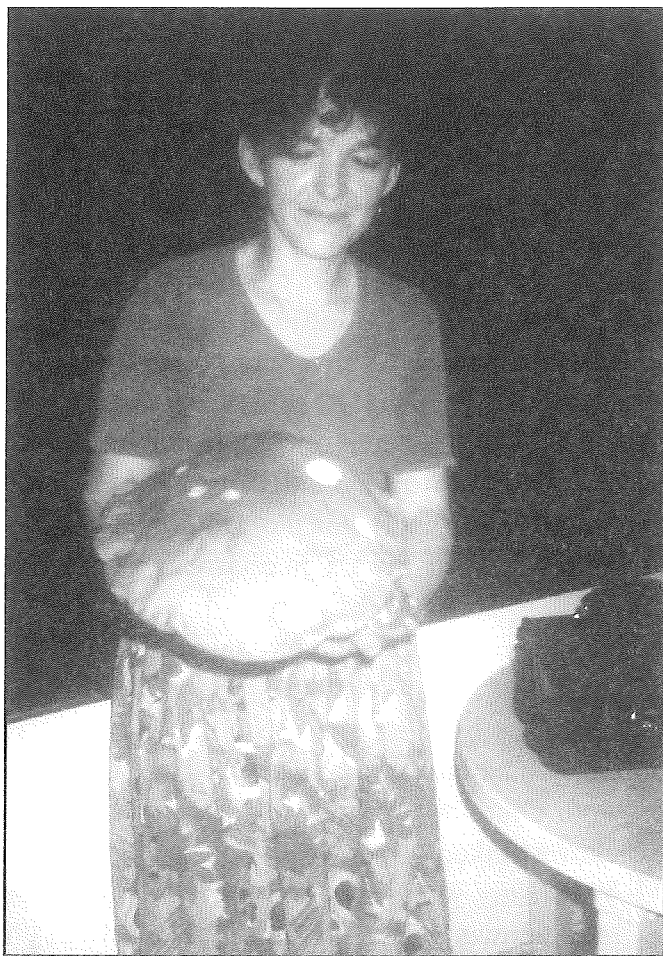
Następnie dostaliśmy słodkie upominki z okazji naszego święta. Dzięki zaangażowaniu i hojności sponsorów: OSP w Filipowicach, Firmy TAR-GROCH-FIL, Pana mgr Pawła Sułkowskiego, Komitetu Rodzicielskiego oraz opiece naszych Nauczycieli dzień upłynął w miłym i przyjemnym nastroju.

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W FILIPOWICACH

P.S

Przy tej okazji Dyrektor Szkoły serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy w ciągu całego roku szkolnego sprawiali, by buzie wszystkich dzieci były uśmiechnięte.

Wszystkim dzieciom, ich rodzicom i nauczycielom życzę wspaniałego wypoczynku wakacyjnego.



To Pani Halina Potok zamieszkała w Dzierzaninach gmina Zakliczyn znalazła taakiego grzyba:
waga - 1kg 24 dkg
średnica - 34 cm

" BÓG JEST MIŁOŚCIĄ "

Pod tym hasłem przebiegała siódma pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce. W ciągu 13 dni papież odwiedził: Gdańsk, Pelplin, Elbląg, Licheń, Bydgoszcz, Toruń, Elk, Wigry, Siedlce, Drohiczyń, Warszawę, Parlament RP, Sandomierz, Zamość, Radzymin, Łowicz, Sosnowiec, Kraków, Stary Sącz, Wadowice, Gliwice i Częstochowę.

Czwartek 17.06 był ostatnim dniem wizyty. W tym ostatnim dniu Ojciec Święty w Częstochowie złożył Matce Bożej owoce tej pielgrzymki i oddał ponownie Naród pod Jej opiekę. Przed odlotem Papież pobłogosławił Polskę i wypowiedział słowa " Ojczyzno moja bądź błogosławiona".

Kilka minut po 19 specjalny samolot PLL. LOT z Lotniska w Balicach uniósł Ojca Świętego ponad Kraków i Jan Paweł II udał się w drogę powrotną do Rzymu, o godzinie 20.55 uśmiechnięty Papież był już na lotnisku Ciampino w Rzymie. W samo południe w niedzielę 20 czerwca z okna Pałacu Watykańskiego Ojciec Święty z radością wspominał wizytę w Polsce i jeszcze raz gorąco za to przyjęcie Narodowi Polskiemu dziękuje.

Powracając do jakże wspaniałej i pełnej nieprzewidywanych zdarzeń pielgrzymki ciśnie się na usta by powiedzieć, jakież szczęście mają Polacy, że mają swojego Papieża na tronie Piotrowym. Ojciec Święty w czasie swojej pielgrzymki obejmował myślą wszystkich rodaków. W homiliach wielokrotnie poruszał On kwestie społeczne, często rozczulał się nad godnością człowieka która coraz częściej nie jest szanowana, odnosił się do wielkiej roli rodziny, małżeństwa oraz wielokrotnie swoje słowa kierował do ludzi prostych i biednych. Do polityków Papież apelował: aby rozwój ekonomiczny kraju uwzględniał dobro i powołanie człowieka, który został

stworzony na obraz i podobieństwo Boże." Rozwój i postęp nie może się dokonywać za wszelką cenę, gdyż nie byłby godny człowieka. Musi on być dokonywany w taki sposób gdzie człowiek jest podmiotem czyli najważniejszym punktem odniesienia " powiedział Papież w Elku. W czasie swojej pielgrzymki Jan Paweł II wielokrotnie zwracał się do młodzieży, której życzył odwagi prosząc jednocześnie aby młode pokolenie zanieśli dobrą nowinę w trzecie tysiąclecie.

Jest więc Ojcu Świętemu za co dziękować gdyż dokonał wielkich rzeczy. Podczas pobytu w Polsce przebył pomimo swojego wieku ponad 5.000 km. Kanonizował Błogosławioną Kingę, Beatyfikował 110 osób w tym 108 męczenników z czasu okupacji (pośród nich nasz zakonnik Krystyn Gondek), we wszystkich słowach Papieża przejawiała się serdeczność oraz wielkie i piękne widzenie dobra.

20 lat upłynęło od 1 pielgrzymki Jana Pawła do Polski. W tym okresie zarysował się jakże nowy obraz polskiego społeczeństwa a tegoroczna wizyta to kolejny przełom dla Polaków. Dziś zostaliśmy umocnieni duchem a w naszych sercach pozostała radość, umocnienie wiary oraz laur sprawdzonej świętości. Dziesięć milionów spotkało się z Papieżem bezpośrednio a ponad 20 mln łączyło się z nim poprzez media. Myślę, że dla wielu Polaków w tym ciężkim okresie przemian należy w celu większej jedności i poszanowania, ciągle przypominać słowa wypowiedziane przez Papieża w Wadowicach iż " Czas ucieka- wieczność czeka". Mając na uwadze je codziennie, możemy mieć pewność, że z Boską pomocą wejdziemy w nowe tysiąclecie.

K. Chmielowski.

Wybory ławników i członków kolegium d/s wykroczeń

Sądy powszechne

Limit:

- 1) do orzekania w Sądzie Rejonowym - 4 osoby
- 2) do orzekania w Sądzie Okręgowym - 1 osoba

Termin zgłaszania kandydatów - do 31 lipca

Zgłaszający: Prezesi sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, co najmniej 25 obywateli.

Zgłaszając kandydata na ławnika należy podać jego imię, nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, miejsce zatrudnienia oraz wskazać okres zamieszkiwania i zatrudnienia na obszarze Gminy.

Kandydat powinien swoim podpisem potwierdzić zgodę na kandydowanie.

Uprawnionym do zgłoszeń są trzy pierwsze osoby, które podpisały zgłoszenie.

Kolegia d/s wykroczeń

Limit - na dziś nie ma

Termin zgłaszania kandydatów - do 31 lipca.

Zgłaszający: Prezesi sądów wojewódzkich i prokuratorzy wojewódzcy, zarejestrowane stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe, co najmniej 25 obywateli.

Zasady zgłaszania jak wyżej.

Wybory ławników i członków kolegiów odbywają się najpóźniej w październiku w głosowaniu tajnym.

Opinię o zgłoszonych kandydatach przedstawia Radzie Gminy zespół powołany odpowiednio wcześniej.

GOSPODARSTWA AGROTURYSTYCZNE I BAZA NOCLEGOWA GM. ZAKLICZYN

- 1) OSYSKO TERESA - FAŚCISZOWA 2, 32-840 ZAKLICZYN
- 2) NADOLNIK ELŻBIETA - 32-841, FILIPOWICE 78, TEL. (014) 66 55 123
- 3) LIBERA GENOWEFA - KOŃCZYSKA 7, TEL. (014) 66 53 129
- 4) SOSKA HELENA - KOŃCZYSKA 43, TEL. (014) 66 53 586
- 5) SOBÓŁ RENATA - ROZTOKA 11, 32-831 OLSZYNY, TEL. (014) 66 53 327
- 6) FULANA BOGUSŁAWA - RUDA KAMERALNA 11, 32-841 FILIPOWICE
- 7) KIJOWSKA MARIA - WESOŁÓW 199, TEL. (014) 66 53 642, DO PRACY 433
- 8) MIGDAŁOWIE Z. I K. - WESOŁÓW 170, TEL. (014) 66 53 480
- 9) MARTYKA MAŁGORZATA - UL. RÓŻANA 3, TEL. (014) 66 53 101
- 10) WOJTAS KRZYSZTOF - UL. GRABINA 27A, TEL. (014) 66 53 533
- 11) SUKMAN LUCYNA - ZAWADA LANCKOROŃSKA 38, TEL. (014) 66 53 618
- 12) OGONEK EDWARD - WESOŁÓW 164, TEL. (014) 66 53 640
- 13) FURTEK H. I B. - ZDONIA 128, TEL. (014) 66 53 270
- 14) PASIECZNIKOWIE M. I Z. - LUSŁAWICE 94, TEL. (014) 66 53 045
- 15) DYLAG HENRYKA - LUSŁAWICE 89, TEL. (014) 66 53 305
- 16) RÓŻAK ANNA - ZAWADA LANCKOROŃSKA 35, TEL. (014) 66 53 745
- 17) UDZIELA STANISŁAW - CHARZEWICE 79, TEL. (014) 66 59 333
- 18) PACHOTA ANNA - 32-842 PALEŚNICA, BOROWA 68, TEL. (014) 66 54 170
- 19) MALISZ WANDA - LUSŁAWICE 135, TEL. (014) 66 53 508
- 20) ZIÓŁKOWSCY J. I G. - 32-842 PALEŚNICA, BOROWA 36, TEL. (014) 66 54 165
- 21) ZIÓŁKOWSKI STANISŁAW - KOŃCZYSKA 106, TEL. (014) 66 53 059
- 22) SZYMAŃSKA MARIA - UL. SPOKOJNA 23, TEL. (014) 66 53 356
- 23) PORĘBA MARIA - UL. SOBIESKIEGO 28, TEL. (014) 66 53 253
- 24) FLOREK STANISŁAWA - UL. SOBIESKIEGO 32, TEL. (014) 66 53 260
- 25) MARTYKA JANINA - 32-831 OLSZYNY 177, TEL. (014) 79 10 51
- 26) ŁĘKAWSCY M. I M. - 32-841 FILIPOWICE 23, TEL. (014) 66 55 209
- 27) ULANECCY G. I B. - WRÓBŁOWICE 20, TEL. (014) 66 53 025
- 28) SACHA KAZIMIERZ - FAŚCISZOWA 109, TEL. (014) 66 53 085

PENSJONAT „BIAŁA RÓŻA” W ROZTOCE - TEL. (014) 66 53 121

BACÓWKA NA JAMNEJ UP IM. A. MICKIEWICZA - TEL. (014) 66 54 118

Następny numer „GŁOSICIELA” ukaze się pod koniec sierpnia.

POMÓŻMY GMINIE, SOBIE I SWOIM DZIECIOM !

Komitet Odbudowy i Rozbudowy Przedszkola Samorządowego nr 1 przy ul. Jagiellońskiej w Zakliczynie, zwraca się z prośbą do Firm, Zakładów pracy, fundacji oraz mieszkańców o dokonywanie wpłat na odbudowę przedszkola, które w 1998 roku zostało zniszczone przez wybuch gazu. Przedszkole to było jedyną placówką samorządową w Zakliczynie do której uczęszczała największa ilość dzieci. Brak tegoż przedszkola w wyraźny sposób utrudniło życie wielu pracującym rodzicom a także mieszkańcom. Nie możemy dopuścić również, aby ten budynek w jakże centralnym dogodnym punkcie Zakliczyna został pozostawiony na pastwę losu. Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich Państwa o dokonywanie wpłat na odbudowę tego budynku. Wpłaty należy kierować na konto numer:

**13-3600-1 Banku Spółdzielczego
Rzemiosła w Krakowie oddz. w Zakliczynie.
32-840 Zakliczyn, ul. Rynek 4**

Zakład Piekarniczy

Zakliczyn, ul. Łęgi 8, tel. (012) 66 53 528
Właściciel HENRYK MIGDAŁ

Piekarnia poleca wiele rodzajów pieczywa.

Pieczywo wypiekane jest według
własnej receptury

Zakład piekarniczy zatrudnia 26 wykwalifiko-
wanych pracowników i 15 uczniów.

Wyroby sprzedawane są na terenie 17 gmin
m/inn w Tarnowie, Brzesku Nowym Sączu.

W Nowym Sączu Piekarnia prowadzi
kiosk firmowy

W wolnych chwilach oraz w ciągu całego
roku szef firmy dba o aktywny wypoczynek
i rozrywkę swoich pracowników.

Organizowane są mecze oraz wycieczki
w różne odległe rejony kraju.

**Serdecznie zachęcamy
do zakupu naszego pieczywa.**

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

" ZAKPOL "

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.
TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która
od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz
całego społeczeństwa w dziedzinie; remontów
maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusar-
skich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

"Zakpol" zajmuje się również działalnością
wytwórczą wykonuje: betoniarki typ BWE 400,
ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa
przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną.
Spółdzielnia prowadzi ponadto działalność han-
dlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi
do ciągników i maszyn rolniczych.-Stację paliw na
której w asortymencie znajduje się wiele gatun-
ków paliw, olejów i smarów.

Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Agromą
Kraków oraz Glimarem Jasło

Zachęcamy do korzystania z naszych usług .

Szkoła Podstawowa w Zakliczynie organizuje

KURSY KOMPUTEROWE dla dorosłych

- I stopnia (DOS, NC, Windows 98, Internet)
- II stopnia (Windows 98, MS Office 97)

Pracownia komputerowa wyposażona jest w sprzęt najnowszej generacji. Czas trwania kursu 40 godz. Ceny konkurencyjne! Ilość miejsc ograniczona. Termin rozpoczęcia kursów do ustalenia z zainteresowanymi.

Informacje i zapisy

w sekretariacie szkoły przy ul. J. Malczewskiego 56, w godz. 800 - 1500
tel. 66 53 124.

PRO-LIFE

mgr Kazimierz Wojnicki
Komputery i kasy fiskalne

Partner Handlowy OPTIMUS SA i OPTIMUS-IC

Domosławice 29, 32-860 Czczów
tel/fax (0-14) 6659380 lub 0 602 748 106

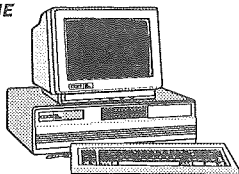
Punkty informacyjne:

OPG Czczów, Sklep "MA...JU" Zakliczyn

- KOMPUTERY NA RATY
- KASY FISKALNE
- ZESTAWY MULTIMEDIALNE
- DRUKARKI
- MONITORY KOLOROWE I MONOCHROMATYCZNE
- NAPĘDY CD ROM, KARTY MUZYCZNE
- INNE PODZESPOŁY I OPROGRAMOWANIE
- OSPRZĘT FIRMY PANASONIC

Usługi Internetowe:

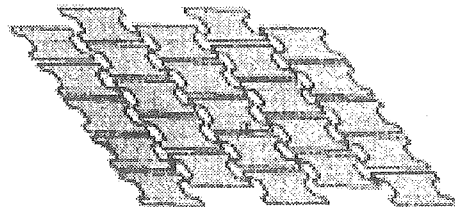
- zakładanie kont
- projektowanie stron www
- łącze oddziałów firm przez Internet



Raty w banku BSR oraz LUCAS - bez żyrantów.

WYKONUJĘ USŁUGI W ZAKRESIE
UKŁADANIA KOSTKI BRUKOWEJ

GNIEWEK KAZIMIERZ



32-840 ZAKLICZYN
UL. JAGIELLOŃSKA 31A,
TEL. 014 6653590

ROLBUD

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
ul. Spacerowa, tel. (014) 74 30 26
Zbylitowska Góra, 33-113 Zgłobice

MAGAZYNY:

Tarnów, ul. Wodna 9,
tel. (014) 22 03 14
Zawada Lanckorońska 9,
tel. (014) 66 53 619

Firma »ROLBUD« to szeroko znana już na terenie gminy placówka handlowa, która w swym asortymencie posiada duży wybór materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, stolarki okiennej z PCV, drewna oraz opału i wielu innych materiałów.

Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie, odd. w Zakliczynie.
Tel. 0-14 6653419, fax 6653697.

Bank Spółdzielczy w Zakliczynie to firma która posiada niemałe tradycje bankowe (rok założeń 1904 do 1998r samodzielnie, natomiast od 11 99 jako oddział Banku Rzemiosła w Krakowie.

Bank oferuje: kredyty preferencyjne dla rolników. Kredyty na działalność gospodarczą dla rzemieślników. Obsługa rachunków bankowych oraz osób prowadzących działalność. Prowadzenie rachunków oszczędnościowo rozliczeniowych dla pracowników i rencistów.

Przyjmujemy wpłaty za energie elektryczną, gaz, telefony.

Bank czynny jest codziennie, w naszych ofertach każdy znajdzie coś dla siebie. Bank jest placówka nowoczesna i skomputeryzowana zatrudniająca załogę z dużym doświadczeniem zawodowym i pracy bankowej.

Nasz Bank Twoim Bankiem!

***Zapraszamy do korzystania
z naszych usług.***

F.P.H.U." ALMARCO"

32-840 ZAKLICZYN, UL. MALCZEWSKIEGO 31.
TEL. 6653662, 6659462.
WŁAŚCIELE FIRMĄ JEST
PAN ALEKSANDER BAJOREK.

ALMARCO TO FIRMA HANDLOWA SPRZEDAJĄCA SVOJE TOWARY W CENACH HURTOWYCH. FIRMA SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ROZPOCZĘŁA W 1991 ROKU OD SPRZEDAŻY SOKÓW I NAPOJÓW OWOCOWYCH. ALMARCO WSPÓŁPRACUJE Z BROWARAMI OKOCIM, ŻYWIEC, EB ORAZ TYMBARKIEM, COCA COLA, PEPSI COLA, KASZARNIĄ W WESOŁOWIE ROZLEWNIĄ W SŁONEJ.

TOWARY SPRZEDAWANE SĄ NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN I WIELU INNYCH GMIN. PRZY ZAKUPIE WIĘKSZYCH IŁOŚCI TOWARU JEST MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN. NA ŻYCZENIE KLIENTA "FIRMA ALMARCO" DOSTARCZA TOWAR NA MIEJSCE.
**ZACHĘCAMY DO ZAKUPÓW
W NASZEJ HURTOWNI**

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7-15
W SOBOTY 7-12

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność. Pan Mieczysław Cichy
Pan Tadeusz Świerkosz
Pan Adam Świerkosz

Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Rozlewnia czynna jest codziennie 7- 17
Firma powstała w 1989 roku

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej
Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie

K R Z Y Ż Ó W K I

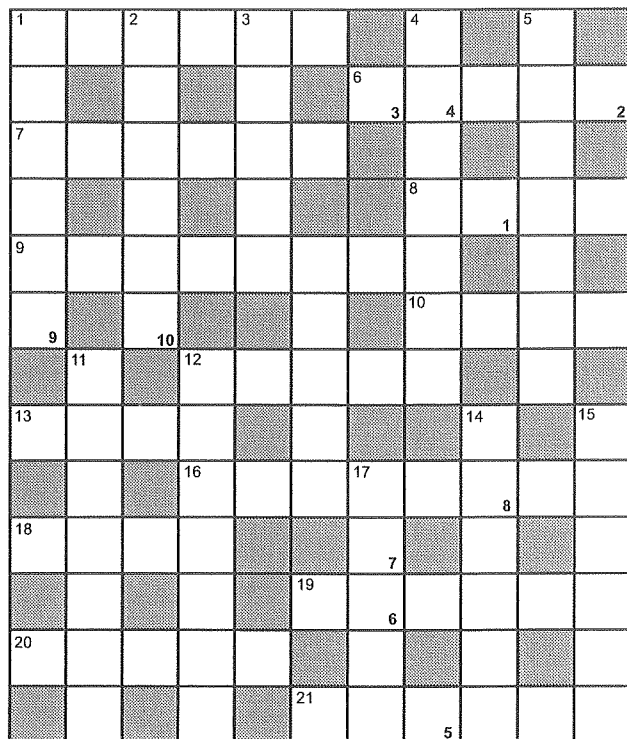
Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 10, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) inna u lwa, inna u konia
- 2) kraj nadbałtycki
- 7) Zbigniew, kardiochirurg
- 8) kończy pacierz
- 9) w jego zasobach strony WWW i poczta e-mail
- 10) indywidualny na czas w Wyścigu Pokoju
- 12) oferowany w sklepach
- 13) Kameralna w naszej gminie
- 16) rozmowa
- 18) piłkarz wszechczasów
- 19) z lękotką
- 20) gazowany napój orzeźwiający
- 21) obok szabli i floretu

Pionowo:

- 1) podopieczny św. Barbary
- 2) cnota
- 3) werwa, animusz
- 4) w powiedzeniu: jeżeli przez ch to znaczy tchórz
- 5) Żurawik, Święty z Tropa
- 9) inflacyjny
- 11) węzełek
- 12) "Pan ..." Mickiewicza (Wajdy?)
- 14) zasadnicza to konstytucja
- 15) Piękny Jaś zwany Jaśkiem
- 17) osłona lampy



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

CENNIK OGŁOSZEŃ

1/4 strony 50 zł * 1/2 strony 100 zł * cała strona 200 zł

Głosiciel: Pismo Gminy Zakliczyn

Wydawca: Stowaryszenie Promocji i Rozwoju
Gminy Zakliczyn

Redagują: Redaktor Naczelny: Kzimirz Dudzik,
Sekretarz: Krzysztof Chmielowski,
Foto: Sranisław Kusiak,
współpraca: Krystian Goliński

Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 32
tel. (014) 66 53 436, fax (014) 66 53 446

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń,
reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

II Wiosenny Jarmark w Zakliczynie

FOTO FLESZ STANISŁAWA KUSIAKA



**GARAŻE
OGRODZENIA
BRAMY**



ŁĘGBUD 32-840 ZAKLICZYN, ul. Grabina
Tel./Fax (014) 665 33 43, Tel. kom. 0 90 36 17 53

**ROZLEWNIA
„TAM” S.C.
SŁONA 93**



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA
32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

BSR Bank Spółdzielczy Rzemiosła
w Krakowie oddział w Zakliczynie
Tel. (014) 66 53 419, Fax 66 53 697



NASZ BANK TWOIM BANKIEM

**ZAKŁAD PIEKARNICZY
HENRYK MIGDAŁ**



ZAKLICZYN, ul. Łęgi 8, tel. (014) 66 53 528

F.P.H.U. „ALMARCO”



ART. SPOŻYWCZE - NAPOJE, PIWO
32-840 Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
Tel. (014) 66 53 662, 66 59 462

◆ komputery
◆ kasy fiskalne
◆ internet



Pro-life
mgr Kazimierz Wojnicki

32-860 Czchów, Domosławice 29
Tel./Fax (014) 66 59 380
Tel. kom. 0 602 748 106

ROLBUD



Zakłady Azotowe w Tarnobrzegu S.A.
Zakłady Chemiczne Police S.A.
Siarkopol Tarnobrzeg
Z.P.W. Truskawica S.A.
Nowa Huta S.A.
Ożarów S.A.
Nowir S.A.

Cementownia

33-113 Zgłobice, Zbylitowska Góra, ul. Spacerowa
Tel. (014) 74-30-26

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa

ZAKPOL



32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6
Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321